Nr. 401. Kraków, Piątek 11 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 60 „	9 „ 80 „	3 „ 80 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ofenzywa rosyjska.

I.

Kraków, 11 sierpnia.

(k. s.) Trzeci miesiąc olbrzymiej ofenzywy rosyjskiej zainicyował Brusiłow potężnemi uderzeniami zarówno w stronę Lwowa jak Kowla. Dały mu one pewne rezultaty, które jednak ze względu na wielkie cele tych straszliwych hekatomb są bardzo niewiele znaczące. Celami tymi są Lwów i Kowel jako zabezpieczenie Lwowa i podstawa do nowych operacyi przeciw linii Bugu i ewentualnie poza tą linią. Dopóki celów tych ofenzywa rosyjska nie osiągnęła, dopóty nie można mówić o jej strategicznem powodzeniu. Wszystko, co rosyjski sztab generalny tak skwapliwie na swoje dobro kontuje, to tylko sukcesy taktyczne. Ani liczby jeńców i armat, chociażby nawet bardzo fantastyczne ani zdobycze terenowe nic oznaczają jeszcze sukcesu strategicznego, którym mogłoby być tylko wzięcie Lwowa i Kowla i stworzenie przez to podstawy do nowych ewentualnych operacyj w kierunku zachodnim.

Jakkolwiek ofenzywa rosyjska trwa już trzeci miesiąc, to jednak właśnie dla braku jej strategicznego rezultatu należy ciągle uważać ją za pierwszy okres tego wysiłku, na który wola naczelnego dowództwa rosyjskiego waży się celem odzyskania utraconego. Jeżeliby ofenzywa rosyjska wyczerpała się przed osiągnięciem tych dwóch najbliższych swoich celów, potrzebaby mówić o jej niepowodzeniu, ponieważ wszystkie jej dotychczasowe terenowe i inne zdobycze nie stoją w żadnym racyonalnym stosunku do poniesionych ofiar i nie stwarzają nowej sytuacyi dla armii rosyjskiej.

Dlatego mimo wszystko ofenzywa rosyjska stanowi ciągle jeszcze wielki znak pytania. Fakt zaś, że zdołano ją dotąd w tym znaku utrzymać, świadczy najlepiej o potędze duchowej i materyalnej oporu, jaki jej dowództwo wojsk sprzymierzonych stawia. Wartość niezwykła tego oporu wzrośnie, jeżeli się zważy olbrzymią siłę uderzenia rosyjskiego i jego wstępne znaczne sukcesy.

Doświadczenie tej wojny uczy, że najbardziej krytyczny moment dla obrony strategicznej następuje po taktycznem przełamaniu jej pierwszych linij. Ten krytyczny moment, który dla wojsk sprzymierzonych nastąpił na Wołyniu w pierwszej połowie czerwca, przezwyciężyły one w sposób zdumiewający i bardzo rychło doprowadziwszy do względnej stabilizacyi frontów, podjęły równocześnie śmiałe operacye ofenzywne, które przenosiły częściowo w ich ręce inicyatywę, w każdym zaś razie zmuszały Brusiłowa do osłabiania i opaźniania uderzeń w zamierzonych początkowo kierunkach. Taką operacyą »kat' ekzochen« ofenzywną było zajęcie przez Linsingena groźnej wypadowej pozycyi na kolanie Styru w okolicy Kołek, skąd mógł on bardzo niebezpiecznie zaczepić w danym razie prawą flankę armii rosyjskiej, operującej na Włodzimierz Wołyński i Brody. Dla wyparcia Linsingena z tej pozycyi musiał Brusiłow zaatakować bardzo znacznemi siłami odcinek sprzymierzonych na północ od Kołek, co z początku bynajmniej nie leżało w jego intencyach, bo oznaczało stratę czasu i rozpraszanie siły uderzenia. Oczywiście rozporządzając wielokrotną przewagą, Brusiłow rozwiązał to zadanie, odepchnął front sprzymierzonych poza Stochód i usunął w ten sposób niebezpieczeństwo, którem groził mu Linsingen od strony Kołek, ale premia tej asekuracyi została okupiona dalszem zwolnieniem tempa ofenzywy rosyjskiej i dalszem rozszczepieniem kierunków jej parcia.

Ponieważ zaś na wojnie czas jest więcej niż pieniądz, bo — sukces, przeto kto traci czas, ten traci — sukces. Aby ocenić, czego Rosyanie nie zdołali dokonać, potrzeba zdać sobie sprawę z tego, co mogli po sforsowaniu frontu armii czwartej w najkrótszym czasie dokonać. Otóż nie ulega żadnej wątpliwości, że utorowawszy sobie drogę poprzez front austryacki nad Putiłówką między Dubnem a Ołyką, Rosyanie uzyskiwali cały szereg niezmiernie korzystnych wręcz świetnych dla siebie możliwości. Droga do Galicyi wschodniej stała im właściwie otworem. We froncie sprzymierzonych bowiem powstała wtedy luka większa, niż we froncie rosyjskim po bitwie pod Gorlicami... Mimo to praktyczny rezultat tego rosyjskiego sukcesu okazał się znikomo małym. A to z dwóch powodów: po pierwsze dowództwo rosyjskie nie okazało dość woli ofenzywnej, która ujawnia się w błyskawicznych działaniach i uderzeniach, po wtóre z powodu nie dość ścisłego uwzględnienia tak ważnego czynnika, jakim jest czas.

Brusiłow wykonał swoje uderzenie na wspomnianym odcinku, nie przygotowawszy w porę dostatecznych sił, któreby rzucono natychmiast w uzyskany wyłom, mogły zagrażając tyły obrońców, rozszerzyć go na prawo i na lewo. Wprawdzie operacya taka jest zawsze ryzykowna, bo grozi atakującemu odcięciem przez zaatakowanie jego flank, ale właśnie wola ofenzywna jest na to, aby przezwyciężyć obawę przed ryzykiem. Brusiłow chciał grać na pewniaka. Dlatego zamiast uderzać tem, co miał pod ręką, wolał gromadzić nowe wojska dla tem pewniejszego wyzyskania swego sukcesu. Tymczasem jednak sprzymierzeni uczynili to samo. Zaczęli także gromadzić wojska dla zatkania dziury, a rozporządzając lepszą siecią kolejową, potrafiły załatać dziurę prędzej, niż Brusiłow zdołał ją dalej rozedrzeć... W ten sposób w ciągu dwóch czy trzech dni uciekł Brusiłowowi sukces jego wołyńskiego przełamania jak ptaszek z ręki. Przełamanie to przestało być strategicznem jak pod Gorlicami, to znaczy nie nabrało decydującego znaczenia dla natury całego frontu sprzymierzonych ale stało się tylko taktycznem, to znaczy zredukowało się do zwyczajnych wygięć jednolitej linii obronnej, które przy tego rodzaju ofenzywnych uderzeniach są zawsze możliwe i zupełnie naturalne.

I na tym fakcie właśnie można ocenić najlepiej olbrzymią różnicę jakości dowództwa sprzymierzonych i rosyjskiego. Podczas, gdy w [illegible] stosunkowo sukces taktycznego przełamania przeistoczyć dosłownie w ciągu dwudziestu czterech godzin w rozstrzygający dla całego frontu rosyjskiego sukces strategiczny, Brusiłow mając większy sukces taktycznego przełamania, pozostał przy nim, wartości strategicznych z niego nie wydobył.

Raz utracony moment nie wraca rychło. To też Brusiłow straciwszy go około 10 czerwca na Wołyniu, mimo wszystkie dotychczasowe swoje wysiłki nie może tam przejść od zadań czysto taktycznych do wielkich strategicznych. Pogłębiony tymczasem front wojsk sprzymierzonych wytrzymuje wszystkie jego wściekłe uderzenia. Poza drobne stosunkowo przesunięcia terenowe Brusiłow nie wychodzi. Jeżeli się zaś zważy, że i te przesunięcia okupywane są straszliwemi ofiarami w ludziach, pędzonych tłumami na linie sprzymierzonych, to zaiste trudno gratulować dowódcy rosyjskiemu. Jego bowiem taktyka nie może imponować. Strategii zaś niema tam wcale.

Kiedyś świat dowie się, jakie były naprawdę siły sprzymierzonych, które dokonały tego cudu pod Gorlicami. Powszechnie mówi się o »milionie«, ale jest to ten milion, którym fantazya ludowa posługuje się tak chętnie jak — miotłą czarownicy. To jest faktem, że siły, któremi przełamano i zwinięto front rosyjski pod Gorlicami, były conajmniej dziesięć razy mniejsze, niż wojska, które miał Brusiłow do rozporządzenia podczas swojego przełamującego ataku na front czwartej armii. A jednak jakiż rezultat!

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 11 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 10 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na wzgórzach na południe od Żabia odparły austro-węgierskie wojska rosyjski atak, przy ciężkich stratach po stronie nieprzyjaciela.

Nieprzyjaciel tylko w obszarze Delatyna wszedł wczoraj z armią generał-pułkownika Koevessa w ostrzejszy kontakt bojowy.

Na północ od Niżniowa zaatakowali Rosyanie znowu nadaremnie. Zostali oni wszędzie, w kilku miejscach w walce wręcz odrzuceni.

Na południe od Załoziec rozgorzały od dziś rana nowe walki.

Na zachód i północny zachód od Łucka zachowywał się nieprzyjaciel po ciężkich niepowodzeniach z dnia 8 bm. spokojniej. Natomiast parł on na północ od kolei, prowadzącej z Sarn do Kowla, ponownie dniem i nocą swe masy do ataku przez Stochód. Jego szturmowe kolumny załamały się przeważnie już przed naszemi zaporami. Poniosły one wszędzie ciężkie klęski. Straty Rosyan są znowu bardzo wielkie.

Włoski teren wojenny.

Odpowiednio do wytworzonej przez opróżnienie przyczółka mostowego Gorycyi sytuacyi, porzucono miasto i po krwawem odrzuceniu ponownych włoskich ataków na płaskowzgórzu Doberdo przeprowadzono, bez zakłócenia ze strony nieprzyjaciela, zalecone sprostowanie naszych pozycyj. W tym obszarze wzięły nasze wojska w ostatnich dniach 4.100 Włochów do niewoli. Podczas wtargnięcia nieprzyjaciela do przyczółka mostowego Gorycya, nie zdołano już zabrać sześciu naszych dział.

Wczoraj skierowali Włosi największe wysiłki na odcinek Plawy. Po 12-godzinnym ogniu masowym artyleryi atakowała włoska piechota Zagorę cztery razy, wzgórza na wschód od Plavy trzy razy. Wszystkie te szturmy załamały się na silnym oporze naszych wojsk, wśród których ponownie odznaczyły się oddziały pułków piechoty nr. 22 i 52.

Na froncie tyrolskim rozbiło się kilka prób atakowych nieprzyjaciela w Dolomitach i trzy ataki na nasze pozycye w obszarze Pasubio.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych wydarzeń o znaczeniu.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Na wizytę włoskich wielkich bojowych samolotów w Rjece dnia 1 bm., odpowiedziały w nocy z 9 na 10 nasze eskadry, razem 21 hydroplanów, wizytą w Wenecyi, gdzie obrzuciły bombami ogólnej wagi 3½ ton z niszczącym skutkiem arsenał, dworzec kolejowy, wojskowe objekty i zakłady fabryczne. Spowodowano tuzin pożarów, z tych dwa o większych rozmiarach w fabryce bawełny i w mieście, które to pożary jeszcze w odległości 25 mil były widoczne. Gwałtowny ogień obronny bateryj był zupełnie bezskuteczny. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 11 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, ogłasza dnia 10 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Walka artyleryi między potokiem Ancre a Somme toczy się dalej z wielką siłą. Angielskie zamiary uderzenia koło Bezentin-le-Petit zostały stłumione ogniem. Liczba nierannych Anglików, którzy od dnia 8 bm. wpadli w nasze ręce, podwyższyła się do 13 oficerów i 500 żołnierzy. Między Maurepas i Somme rozbiło się wieczorem i w ciągu nocy 8 francuskich ataków.

Na prawo od Mozy, nie licząc mniejszych walk na ręczne granaty, nie zgłoszono żadnej działalności piechoty.

W walce powietrznej i ogniem dział obronnych zestrzelono dwa nieprzyjacielskie aparaty na południe od Bapaume, po jednym na południe od Lille, koło Lens i koło Saarburg w Lotaryngii.

Wschodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego Hindenburga: Na południe od Smorgoń panował żywszy ogień i czynności patroli. Kilkakrotne rosyjskie atak i nad Strumieniem koło Dubczyc, nad Stochodem koło Lubieszowa—Berezycz, koło Smolar—Zarecza i koło Witonieża zostały krwawo odbite. Koło Zarecza w kontratakach wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 340 żołnierzy. Przedsięwzięcia mniejszych nieprzyjacielskich oddziałów i próba zaskoczenia w łuku Stochodu na wschód od Kowla, pozostały bez rezultatu. Na południe od Załoziec rozwinęły się dziś rano nowe walki.

Front arcyksięcia Karola: Koło Weleśniowa i na południowy zachód stamtąd zostały odbite silne rosyjskie ataki, częściowo świeżym kontratakiem. Tu i na południe od Dniestru zajęto, jak rozkazano, nowe stanowiska, odpowiednio do planu.

Bałkański teren wojny.

Niema żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Naczelne kierownictwo armii.

Kanclerz Bethmann Hollweg i sekretarz Jagow w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 sierpnia.

Kanclerz państwa Bethmann-Hollweg i sekretarz państwa Jagow przybyli tu dziś, by, jak to jest w zwyczaju między kierującymi mężami stanu obu mocarstw sprzymierzonych, odbyć osobistą wymianę zdań z ministrem spraw zagranicznych br. Burianem co do najrozmaitszych kwestyj aktualnych. Kanclerz państwa przyjęty będzie przez cesarza na posłuchaniu.

Ofenzywa rosyjska.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bazylea, 11 sierpnia.

Donoszą tu z Petersburga:

»Russkij Inwalid«, dając pogląd na ofenzywę rosyjską przeciwko Galicyi, stwierdza, że Rosyanie wprowadzili do walki 150 dywizyj.

Ocena sukcesu włoskiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Budapeszt, 11 sierpnia.

Wojskowy współpracownik »Pester Lloyda«, major Hüber, omawiając położenie na froncie włoskim, stwierdza, że Włosi pod Gorycyą odnieśli tylko ten sukces, iż we froncie austro-węgierskim na odcinku o małej rozległości powstało niewielkie wklęśnięcie.

Włosi o położeniu wojennem.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Lugano, 11 sierpnia.

Zajęcie przyczółka mostowego pod Gorycyą uważają Włosi za wielkie zwycięstwo. W licznych miejscowościach, między innemi w Rzymie i Medyolanie, odbyły się z tego powodu pochody z muzyką i chorągwiami.

Obecnie przyznają Włosi, że atak na Monfalcone posiadał charakter demonstracyjny i miał [illegible] z pod Gorycyi.

»Secolo« twierdzi, że linia obronna austro-węgierska Gorycya—Monfalcone jest zamknięta w trzech punktach, a mianowicie pod Gorycyą, San Michele i Monfalcone. Dziennik ten sądzi, że wojska austro-węgierskie nie mogą Soczy w dolnym jej biegu używać do celów defenzywy, lecz muszą na wyżynie na wschód od Gorycyi stawiać opór, gdzie prawdopodobnie już mają pozycye obronne.

Rumuńska rada gabinetowa.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bukareszt, 11 sierpnia.

Bratianu powrócił tutaj. Przedwczoraj po południu odbyła się rada gabinetowa, która wedle obiegających wiadomości zajmowała się kwestyami polityki zagranicznej.

Thiaumont w ręku niemieckiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 11 sierpnia.

Wczorajsze urzędowe sprawozdanie wojenne donosi:

Po odparciu licznych ataków niemieckich **usadowili się Niemcy ponownie w warowni Thiaumont**, podczas gdy Francuzi dalej trzymają obsadzone najbliższe dostępy do warowni.

Warszawa w pierwszych dniach sierpnia 1915 r.

6 (Ciąg dalszy.)

Odchodzę ku alejom Jerozolimskim. Od mostu Poniatowskiego ukazuje się trzykonny patrol niemiecki z chorągiewkami; prowadzi sześciu jeńców: jednego oficera i pięciu żołnierzy. Widocznie zaspali, a może umyślnie opóźnili się. Od strony rogatek Jerozolimskich idzie oddziałek, ze trzydziestu żołnierzy. Wyglądają nieszczególnie. Starsi wiekiem, małego wzrostu, znużeni, zmęczeni, z ponierzwionym zarostem — nie czynią wrażenia zwycięzców.

Na Marszałkowskiej sporo ludzi, ale nie tłumy — tylko tramwaje przepełnione. Spokój zupełny, można powiedzieć niesłychany. Co paręset kroków stoi jeden, lub dwa żołnierze bawarscy. Wszyscy się na nich gapią i udzielają sobie spostrzeżeń. Tworzy się resursa na ulicy. Rozproszą milicyanci jedną, tworzy się druga. W każdej grupce wymiana uwag i wiadomości. Podobno pierwszy podjazd niemiecki ukazał się już o godz. pół do 6 rano od strony Belwederu, kiedy po mostach przechodziły ostatnie oddziały wojsk rosyjskich. Koło mostów miały stać całe tłumy ciekawych, które odsunięto przed wybuchami. O godz. trzy kwadranse na 6 zwinięto koło mostów posterunki policyjne, a po ich przejściu na drugą stronę Wisły, oddziały minerów i saperów przystąpiły do swych czynności. Koło godz. 7 od strony placu bankowego widziano dążące wolno trzy ciemnozielone samochody z oficerami. Jeden zatrzymał się przed ratuszem, drugi pomknął na plac zamkowy, trzeci skręcił na Miodową. Podobno Poniatowskiego most ocalał. Jakaś niewiasta mówi: »nasi«. A którzy »nasi« są teraz?

Już o godz. 6 rano pełno było ludzi na mieście. Sklepy zaczęto otwierać o godz. 7, a więc wcześniej niż zwykle...

Huki nie ustają. Słychać je wciąż od strony Pragi. Zaczyna deszcz kropić — wracam do domu i piszę to słowa.

G o d z i n a 3 p o p o ł u d n i u: Po 11 wyszedłem z domu. Deszcz ustał. Ruch większy, ale nie nadzwyczajny. Najtłumniej na Marszałkowskiej — po bocznych ulicach nie znać wzmożenia się ruchu. Fizyonomia tłumu znacznie się zmieniła. Nie widzisz już rzecz prosta, oficerów i żołnierzy rosyjskich, nie widzisz i »siestric«, których tak było pełno, a które tak obco wyglądały, albo rozbawione w towarzystwie oficerów, albo sztywne, ponure, okazujące swem zachowaniem się, że należą do plemienia panującego. Natomiast nieprzebrana moc żydówek. Żydzi wogóle urządzili sobie »szabas« i z dzielnic swych tysiącami wylegli. Żołnierzy niemieckich coraz więcej. Jedni stoją na posterunkach, z bronią w ręku w pikelhaubach, inni spacerujący wśród publiczności, w czapkach z czerwonemi lampasami, z krótkiemi pałaszykami u boku, (jako nie biegły w rzeczach wojskowych, nie wiem, jak się to nazywa), zachowują się tak, jakby byli u siebie. Chodzą powoli, najczęściej parami, oglądają wystawy sklepowe, kupują w dystrybucyach papierosy.

Na placu Wareckim spotkałem H..., który jest jakimś dygnitarzem w milicyi i w Komitecie. Powiedział mi, że w drukarni »Dziennika Polskiego« (Straszewicza) drukuje się w dwóch językach odezwa ks. Leopolda bawarskiego, dowódcy wojsk, które zajęły Warszawę. Odezwa zaznacza, że Niemcy walczą z nieprzyjacielem, a nie ze spokojnymi mieszkańcami. Spodziewają się, że ludność warszawska zaufa sprawiedliwości niemieckiej. Ponieważ jednak, o ile doszły wiadomości, nieprzyjaciel przedsięwziął środki przeciw bezpieczeństwu wojska niemieckiego, przeto książę Leopold zmuszony jest wziąć zakładników.

H. mówił dalej, że władza wojskowa niemiecka urzęduje na ratuszu. Księcia Leopolda jeszcze niema w Warszawie. Główną figurą jest hr. Arnim, a jego zastępcą hr. Hutten-Czapski. Już od 8 rano Komitet Obywatelski był w ratuszu. Na godz. 11 wezwano go do zamku, aby wysłuchał rozporządzeń władzy. Jednocześnie nastąpi wybór zakładników.

Do ratusza zgłosiło się już 30 strzelców pragnących wstąpić do Legionów.

Pogłoska o ocaleniu mostu Poniatowskiego nie sprawdziła się. Owszem, pierwszy on został wysadzony. — Wybuch zniszczył jeden filar, zapadły się dwa przęsła. W pół godziny później spotkał ten los most Kierbedzia z tą różnicą, że filary pozostały całe. Dwa następne wybuchy wysadziły mosty kolejowe.

Ogromna strzelanina jest w stronie Zamku. Moskale na Pradze usypali wały nad Wisłą, z za których nieustannie strzelają z kartaczownic i karabinów. Podobno im idzie o przeszkodzenie budowania mostu pontonowego.

Skierowałem się na Trębacką, chcąc wyjść na Krakowskie Przedmieście — ale i tu mnie nie puszczono, zamknięto bowiem całą część Krakowskiego Przedmieścia po Zamek, gdyż kule moskiewskie gęsto padają. Na Zjeździe i na Bednarskiej kilkanaście osób raniły. Wogóle całe Powiśle jest silnie ostrzeliwane...

Wracam więc i zachodzę do »Wojciechowa«, jako do małego »klubiku politycznego« i dobrego miejsca obserwacyjnego [1]). Stoją przed nim długim szeregiem przez całą ulicę Wierzbową i Czystą niemieckie kuchnie wojskowo. Przed samym sklepem na jednym z wózków siedzi czterech jeńców, żołnierzy rosyjskich. Kręcą papierosy, śmieją się, rozmawiają. Na wąskim chodniku pełno ciekawych, zwłaszcza żydówek. Jakiś żydek zbyt się zbliżył do wózka od strony placu, — żołnierz nagłym ruchem skierował ku niemu karabin. Żydek rzucił się w bok, tłum w nogi... skończyło się na strachu.

W Wojciechowie dowiedziałem się, że wczoraj od godz. 5 po południu aż do późnej nocy wysadzano fabryki Bormana i Schwedego, Hantkego, Geislera, Zielińskiego, Hirszowskiego — spalono też »nawodne« domki na brzegu praskim. Jakaś dama opowiadała, że takiego przepełnienia w kościołach w dzień zwyczajny, jakie było dziś rano, dawno nie pamięta. — Wszyscy opowiadają o oficerach, którzy zaspawszy wylatywali pędem z hotelów, szukali dorożek i wpadali w ręce niemieckich patroli. O Bristol i Hotel Europejski obiło się kilka kul. Z ulic nad Wisłą chronią się ludzie do środka miasta. Z... drży o swoją żonę, mieszkają bowiem na Bednarskiej — chce gwałtem lecieć do domu mimo niebezpieczeństwa. S. rozmawiał z jakimś oficerem niemieckim mówiącym po polsku; wyraził on zdziwienie, że ze strony miasta nie było żadnego powitania. Przed hotelami »Bristolem« i »Polonią«, gdzie stanęli wyżsi wojskowi, widziano żydówki wręczające zwycięzcom kwiaty... Palą się dworce petersburski i brzeski... Sklepy na Nalewkach i w »Gościnnym Dworze« za Żelazną bramą są prawie wszystkie zamknięte — wogóle w całej dzielnicy żydowskiej bardzo mało jest sklepów otwartych.

Z Wojciechowa idę do »Tygodnika Ilustrowanego«. Po drodze spotykam dwa samochody niemieckie. Różnica nie tylko w ich barwie, ale i w jeździe. Kiedy rosyjskie hucząc, jęcząc, dymiąc pędziły, jak strzała, niemieckie przesuwają się powoli i cicho, płyną jak łodzie po spokojnych falach... Może dlatego, że siedzący w nich oficerowie chcą się przyjrzeć miastu.

Na rogu Królewskiej grupa ludzi czyta ogłoszenie, przylepione na słupie latarni elektr-

[1]) Sklep i kantor akcyjnej fabryki mebli, znajdującej się w Kamińsku (koło Piotrkowa, obecnie szpital dla legionistów). Okna jego wychodzą na plac Saski wprost cerkwi (soboru). W sklepie i kantorze pracowało kilku urzędników (stąd „klub“), a między nimi Z., jeden z uczestników 1863 roku, do którego zawsze na pogawędkę zachodzili osiwiali weterani powstania.

Państwowa polityka Węgier.

Węgierskie stronnictwo niepodległości wniosło na ręce królewskie przez kancelaryę gabinetową memoryał w sprawie położenie politycznego. O memoryale tym rozmaite niesprawdzone obiegały wieści. Przywódca stronnictwa hr Apponyi przedstawił więc na posiedzeniu stronnictwa, jaki był faktyczny przebieg tej sprawy. W pełnem brzmieniu, podanem za c. k. Biurem Korespondencyjnem przez dzienniki wiedeńskie, przedstawienie to oświadcza:

Z powodu pewnego zagadnienia konkretnego, które zajmowało od dłuższego już czasu opinię publiczną, powstało w kołach stronnictwa naszego przekonanie, że jest wprost niemożliwe nie omówić dotyczącej konkretnej sprawy w Sejmie i że powinniśmy bezwarunkowo obrać formę interpelacyi albo rezolucyi. Rezolucyę zaproponowałem radzie prezydyalnej stronnictwa. Jednakże czcigodny mój przyjaciel, hr Michał Karolyi, zajął stanowisko, że w danych warunkach byłoby o wiele racyonalniej zamiast parlamentarnej akcyi zwrócić się wprost z memoryałem czy to do rządu, czy też do króla. W memoryale tym mieliśmy dać wyraz naszym życzeniom, by mieć dowód, którybyśmy w swoim czasie narodowi pokazać mogli, że wobec sprawy owej nie pozostaliśmy bezczynni. Wszyscy członkowie prezydyalnej rady jednogłośnie wyrazili mniemanie, że z memoryałem należy się zwrócić nie do rządu, lecz do króla. Dodaję, że hr Michał Karolyi miał zupełną słuszność, i ja natychmiast przyłączyłem się do jego stanowiska. Redakcyę memoryału powierzono Lovaszyemu i mnie. Lovaszy jednak oddał mnie tę sprawę. Ja więc zredagowałem memoryał, rada prezydyalna zaś zatwierdziła go po małoznacznych zmianach. Z jej zlecenia wniosłem następnie osobiście memoryał w kancelaryi gabinetowej. Tak się sprawa miała istotnie. Zatem ja byłem gotów na życzenie kilku przyjaciół wdrożyć parlamentarną akcyę, hr Michał Karolyi zaś był tym, który — powtarzam to — zupełnie słusznie zalecił równie zresztą zgodny z konstytucyą krok, to jest byśmy się zwrócili do drugiego ustawodawczego czynnika — do króla.

Jaka była mianowicie owa sprawa konkretna, która spowodowała wniesienie przez stronnictwo niepodległości memoryału poufnego na królewskie ręce, tego z dyplomatycznego oświadczenia hr Apponyiego wywnioskować nie sposób. Jednakże odrobinę światła rzucają na tę tajemniczą sprawę obrady węgierskiego Sejmu, z których sprawozdanie obszerne podało Biuro korespondencyjne. Dwa przemówienia w obradach tych zwracają szczególną uwagę: mowa Karolyiego i Tiszy. Karolyi zastrzegł się stanowczo przeciwko zapatrywaniu, objawionemu w poszczególnych organach zagranicznych, jakoby on i jego zwolennicy pragnęli pokoju za wszelką cenę i byli za zawarciem odrębnego pokoju z Rosyą, oraz jakoby właśnie ten moment był powodem rozłamu w partyi niezawisłości. Hr Tisza zaś, omawiając agitacyę niektórych dzienników rumuńskich, powiada: Organa te przedstawiają obecne założenie frakcyi Karolyiego w ten sposób, jakoby hr Karolyi pragnął pokoju za wszelką cenę i dążył do zawarcia odrębnego pokoju z Rosya. zapatrywaniu i my wszyscy dobrze wiemy, że on takich tendencyj nie żywi i że nie byłby nawet w możności, gdyby miał takie tendencye, ich urzeczywistnić. Faktem natomiast jest, że to śmieszne oszczerstwo zrobiło pewne wrażenie na opinii publicznej w Rumunii i u ententy.

Owe tendencye, które oszczerczo podsuwano w prasie koalicyjnej hr Karolyiemu, a przeciwko którym on sam się zastrzega i premier zwalczanego przezeń gabinetu bierze go w obronę, miały tedy zdążać do zawarcia przez Węgry odrębnego pokoju z Rosyą. Oświadczenia, świeżo w Sejmie publicznie złożone, pozwalają insynuacyę tę raz na zawsze usunąć.

Druga sprawa, do której odnoszono rozłam w stronnictwie niezawisłości, był to stosunek do Rumunii. Co do postulatów politycznych frakcyi stronnictwa niezawisłości w stosunku do Rumunii również najbajeczniejsze krążyły wieści. W dalszym ciągu przemówienia swego wystąpił tedy hr Karolyi przeciwko twierdzeniu, jakoby rozłam w partyi niezawisłości wywołany został kwestyą rumuńską. Oświadczył on: W jakikolwiek sposób ułożą się stosunki w Rumunii, niechaj cały świat się dowie, że gdyby Rumunia zaatakowała Węgry, to jak długo jeden Węgier żyje, każdy taki atak z całą stanowczością zostanie odparty. W górach Siedmiogrodu strona atakująca spotka się nie z ludźmi lecz z tygrysami. Do wywodów tych w całości przyłączył się także premier.

Z powyższych oświadczeń wynika tedy stanowczo, że w poglądach na politykę zagraniczną państwa pomiędzy frakcyą stronnictwa niezawisłości a rządem niema żadnych różnic.

Reszta oświadczenia hr Karolyiego oraz oświadczenie hr Apponyiego odnosi się natomiast do sprawy ugody Węgier z Austryą i tutaj zapatrywania obu odłamów partyi niezawisłości różnią się znacznie. Jeden i drugi odłam pragnie wprawdzie, by z wojny obecnej wyrosły nowe demokratyczne Węgry. Hr Karolyi nie zgadza się jednak z poglądem Apponyiego, że w imię wspólnych interesów wojennych nie należy walczyć obecnie o urzeczywistnienie programu partyi niezawisłości. Rząd pragnie obecnie właśnie, w ciągu wojny, zawrzeć 25-letnią ugodę z Austryą, co Karolyi ze stronnikami swymi uważa za zamach na swobodę decyzyi i na samodzielność państwową Węgier. Węgry muszą otrzymać wszystkie atrybucye zwierzchnicze dla swego państwa, a wówczas znikną wszelkie punkty tarcia, istniejące pomiędzy Węgrami a Austryą. Frakcya stronnictwa niepodległości lęka się, by rząd nie postawił narodu nagle wobec dokonanych faktów, których już się zmienić nie da i dlatego rozpoczyna teraz już walkę o realizacyę całkowitą programu partyi, który wszystkie cechy niezawisłości państwowej zdoła Węgrom wobec drugiej połowy monarchii zapewnić.

W tym jednym punkcie obaj przeciwnicy stronnictwa niezawisłości stanowczo się różnią. Apponyi również w niezawisłości tylko widzi podstawę trwałego, ciągłego pokoju. Gwarancye dla niego widzi jednak w umocnieniu obecnych sojuszów Węgier z państwami środka. Zdaniem Apponyiego trzeba umieć rozróżniać pojęcie niezawisłości i odosobnienia. Rzecz oczywista, że praw zwierzchniczych państwa nie poświęciłby żadnemu przymierzu na świecie, ani z Austryą ani z Niemcami. Lecz zważyć trzeba, że dzisiejsze sojusze Węgier zapewniają im trwałe podstawy pokoju na przyszłość we wszelkich warunkach. Słowem utrzymanie przymierzy uważa Apponyi za sprawę pierwszorzędnego znaczenia dla państwa. Walka o atrybuty niezawisłości wobec drugiej połowy monarchii idzie w drugim rzędzie dopiero. I zdaje się, że tej właśnie kwestyi ugody Węgier z Austryą dotyczył poufny memoryał, który stronnictwo niezawisłości złożyło w gabinetowej kancelaryi dla króla...

Stopp.

„Jedna więcej mogiła“.

O podpor. Leg. Polsk. Kazimierzu Kapałce.

(Wspomnienie pośmiertne).

Było to pod G. Szary, chmurami zasępiony dzień. Deszcz drobny mżył, a przejmujący ziąb chwytał za kości. Świtało. Na prawem skrzydle grzmiała gwałtowna strzelanina. Atak rosyjski. — Coraz bliżej i bliżej. Rozpoczęło się na odcinku Legionów. Zrazu padały tylko tu i tam pojedyncze strzały. Potem stawało się ich tempo coraz szybsze, bardziej nerwowe i niespokojne. Aż z nagła na całej linii gruchnęły salwy przeciągłym, głębokim łomotem. Drgnęła ziemia w konwulsyjnym rzucie. Kłęby kurzawy, wyrzucone wybuchami granat[illegible] [illegible] się [illegible] za nowemi. [illegible] lita się, jak ciężka mgła przy ziemi, nad zdeptanym trawiskiem. A las pobliski huczał naokół.

Na odcinku III baonu Leg. Polsk. walka szalała już na dobre.

Tymczasem pod straszliwym ogniem nieprzyjacielskim prysnęły skrzydła i sąsiednie oddziały poczęły się wycofywać. A tu trzeba było utrzymać wysunięte pozycye za wszelką cenę. — Naprężenie chwili decydującej. Drapieżne skupienie wszystkich sił.

— Utrzymać się!

Zagięła się więc prawo-skrzydłowa kompania w kierunku zagrożonym. Poderwano ostatnią rezerwową kompanię.

Kontratak.

W tej chwili nadszedł pułkownik z jednym z batalionów. Sytuacya została opanowana. — Legioniści już daleko na przedzie. Nacierających Moskali bagnetami w moczar zepchnęli, odrzucili precz, zagarniając w przechodzie kilkaset jeńca. I pod rosyjskie okopy już wali porwany zwycięskim impetem, owładnięty szałem i gorączką boju żołnierz polski. Kapitan Orlik-Łukowski komendant baonu, a następnie po zranieniu pułkownika jego zastępca, prowadzi osobiście do szturmu. Atak rosyjski został doszczętnie złamany. A od pola ciągną ranni.

Idąc do kontrataku ze swą kompanią padł ciężko ranny podporucznik Kazimierz K a p a ł k a. W kotłowisku toczącej się walki założyli mu sanitaryusze prowizoryczny opatrunek, położyli na nosze, a czterech z nich ująwszy za drzewce wyniosło rannego z pola. Rana bolesna i groźna, a droga daleka i ciężka. Leżał ranny na noszach przygasły i blady, z boleśnie odchyloną głową, na wargach spazmatyczny skurcz męki. Już go niosą wyboistą ścieżyną przez las. A kule po lesie świszczą, tłukąc z łoskotem w pnie drzew, siekąc gałązki, co opadają w dół trzepocząc się, niby liście jesienne na bohaterskie mogiły, niby liście wawrzynu na umęczone czoła. Stara piosenka: sława i śmierć. A kule świszczą po lesie, jak mu świszczały nad głową w tylu potyczkach i bitwach tylu. Jak mu świszczały wśród gór karpackich i na słonecznych łęgach bukowińskich i na szumiących trawami stepach Besarabii.

Maksymiec, Zielona i Pasieczna, Markowa i Sołotwina, Żuraki, Niebytów, Dobronowce i Alt-Mamajesti, Kotzmań i Zadobrówka, Rokitna, Rarańcza, Bielgów i Czalin. Krwawy różaniec przebytych trudów i walk. Przeszłość cała, — szmat świata i dziejów.

— — — — — — — — — — —

Kazimierz Kapałka urodzony 12 lutego 1886 roku w Ciężkowicach, nauki średnie pobierał w gimnazyum I w Tarnowie, a następnie studyował germanistykę na uniwersytecie krakowskim (uczeń prof. Creizenacha) i berlińskim. — Po ukończeniu uniwersytetu otrzymał posadę nauczycielską w gimnazyum św. Anny w Krakowie. Z chwilą wybuchu wojny znalazł się w szeregach Legionów. Odbywszy studya wojskowe w szkole podchorążych, przydzielony został do baonu majora Roji. Chrzest ogniowy wziął pod M. Ryzykownym patrolem i atakiem na most pod S. pozyskał sobie uznanie przełożonych. A potem już bitwa za bitwą. Gorące to były czasy. Szliśmy naprzód. Od R. aż po B. i S.

Po reorganizacyi 2 p. p. Legionów Polskich w Kołomyi wyjechał podchorąży Kazimierz Kapałka na Bukowinę z baonem tegoż pułku. — Wkrótce mianowany został chorążym i ozdobiony srebrnym medalem waleczności. Szczęście służyło mu stale. Z najkrwawszych bitew z najniebezpieczniejszych przedsięwzięć wychodzi cały i nietknięty. Jakgdyby kule nie chciały się go imać. Zawsze nieustraszony, pełen energii, zimnej krwi, obyty w sprawach wojennych był wzorem legionowego oficera. Mianowany w listopadzie 1915 r. podporucznikiem, prowadził przez pewien czas kompanię.

Doświadczony i stateczny, wysoce wykształcony i towarzyski, posiadał w gronie kolegów mir szeroki. Pamiętam, jak w czasie leż zimowych pod K. w zacisznej ziemiance wiódł długie, zajmujące dysputy lub ślęcząc czasem do późna w noc nad książką. A urozmaiconą była ta lektura wojenna. Od taktyki i regulaminów wojskowych do filozoficznych dzieł Sorela, Szpinozy, Feuerbacha, Voltaira. By tylko nie utracić kontaktu z kulturą i światem.

I w zakresie wojskowości kształcił się wciąż wyznając zasadę, że nigdy się nie wie za wiele. Zawsze pełen werwy, panowania nad sobą i niespożytej tężyzny duchowej, wiódł swój żywot żołnierski poświęcony sprawie i Polsce.

Ale nieodwołalne są wyroki przeznaczenia. I nikt przed swym losem umknąć nie zdoła. — Wcześniej czy później zamknąć się muszą jego drapieżne szpony ponad wątkiem życia i snutych marzeń.

I przyszła katastrofa.

[illegible] podpor. K. Kapałka kilka dni później w szpitalu w Chełmie. Garść znajdujących się tam towarzyszów broni odprowadziła go na wieczny spoczynek.

I oto jedna więcej bolesna luka w szeregach. I jedna więcej na ziemi polskiej żołnierska mogiła.

Do rodziców i opiekunów.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Liczna dziatwa i młodzież niema wskutek wojny należytej opieki, bo ojcowie znajdują się daleko na polu walk, a matki często muszą szukać w dzisiejszych ciężkich czasach zarobku poza domem. Przez to część dzieci i podrastających chłopców i dziewcząt, pozbawionych rodzicielskiego dozoru, tuła się bezczynnie i naraża na zepsucie. Wśród podrastającej młodzieży są też i tacy, którzyby mogli i chcieli pracować i zarabiać, ale nie wiedzą, gdzie takiej pracy szukać lub nie mogą dostać pracy, stosownej do swoich sił i wieku.

Tej młodzieży i dziatwie naszej trzeba dostarczyć w czasie wolnym od szkoły odpowiednich zajęć. Dzieci trzeba zająć zdrową zabawą pod życzliwą opieką i kierunkiem, młodzieży podrastającej trzeba dać w rękę lekką, odpowiednią do wieku i sił, pracę przynoszącą pożytek, a chroniącą od zejścia na manowce.

Stara się już o to dużo Towarzystw i ludzi dobrej woli, ale jeszcze pozostaje setki młodzieży, potrzebującej kierunku, nadzoru i zajęcia. Temi musimy zaopiekować się wszyscy. Nie dajmy im się marnować, bo młodzież to przyszłość nasza.

Aby dostarczyć zajęcia, pracy i zabaw, zbierane będą przez szkoły i gospodarzy domów wiadomości o dziatwie i młodzieży ze szczególnem uwzględnieniem dziatwy nie mającej żadnego zajęcia i dostatecznej opieki. Zarazem Miejskie Biuro pośrednictwa pracy (Plac Wszystkich Świętych l. 1 od godziny 9 do 1 przed południem i od 4 do 6 po południu) przyjmować będzie zgłoszenia młodzieży, szukającej pracy i zgłoszenia pracodawców, mogących dać pracę, odpowiednią dla wieku zdrowia i sił młodzieży.

Rodzice i opiekunowie! do was zwracamy się o pomoc i współdziałanie. Do was przedewszystkiem odzywamy się — matki, chcące doczekać się ze swych dzieci pociechy, podpory na starość i wychować je na pożytecznych członków społeczeństwa. Jak pragniecie tego dla swych własnych dzieci, tak pomyślcie także i o tych dzieciach, którym dziś brak ojcowskiego oka i opieki matczynej. Dopomóżcie więc do zebrania wiadomości o dzieciach i młodzieży. Chłopców i dziewczęta, tułających się bezczynnie, zachęcajcie i prowadźcie do Biura pośrednictwa pracy; dziatwę młodszą posyłajcie na te zabawy, które odbywają się w parku Jordana i które będą gdzieindziej także urządzone. Zajmujcie dzieci i młodzież pomocą w domu, w ogrodzie i w polu. A kto może dostarczyć lekkiej, zdrowej pracy zarobkowej dla podrastających chłopców i dziewcząt i życzliwej przytem opieki niech doniesie o tem do Biura pośrednictwa pracy.

Jaka dziś młodzież, taki będzie później Naród. Nie dajmy się naszej dziatwie i młodzieży marnować!

Za Komitet opieki nad młodzieżą:

Dr Bandrowski Ernest, ks. Bielenin Józef, dr Broszkiewicz Józef, dr Ciechanowski Stanisław, Dawidowski Karol, Dobrzański Julian, Drozdowski Karol, Dziurzyński Jan, Federowicz Jan Kanty, Goldwasser Ryszard, Groele Adam, dr Kostanecki Kazimierz, Kranz Ignacy, dr Kulczyński Leon, dr Leo Juliusz, ks. Masny Jan, Michalski Stanisław, Okołowiczówna Stanisława, Pępkowski Karol, Piątkiewicz Bronisław, Puskarczyk Karol, Rolle Karol, Spławińska Paulina, kap. Starzewski Stanisław, por. Studnicki Julian, Szybalski Mieczysław, dr Tilles Samuel, kap. Watzke Artur, dr Wessely Fryderyk, Winkowski Józef.

Kronika.

Kraków, 11 sierpnia.

Namiestnik galicyjski, bar. Diller, przyjechał do Krakowa i weźmie udział w dzisiejszem posiedzeniu członków Rady przybocznej Centrali dla odbudowy kraju.

Redaktor Michał Konopiński wyjechał dzisiaj na kilkotygodniowy urlop. W czynnościach redakcyjnych zastępować go będzie poseł Konstanty S r o k o w s k i, który, począwszy od jutra, podpisywać będzie przez ten czas »Nową Reformę«, jako odpowiedzialny redaktor.

Wypłata zaliczek ewakuacyjnych odbywa się w dalszym ciągu. Od dnia dzisiejszego do 15 b. m. wypłacane będą zaliczki osobom, których nazwiska zaczynają się od liter H—K. Po zaliczki zgłaszają się prawie wyłącznie sfery uboższe Wielkiego Krakowa.

Brak tłuszczów i nabiału w Krakowie. Wczoraj krakowski komisaryat targowy przeprowadził we wszystkich sklepach i składach tutejszych masarzy i rzeźników rewizyę istniejących zapasów tłuszczów, mianowicie słoniny, smalcu i sadła. Rewizya stwierdziła niestety, że zapasów tych niema w naszem mieście, gdyż tłuszcze wszystkie wysprzedano. Dawniej każdy większy masarz krakowski bił przeciętnie 300 wieprzów tygodniowo, obecnie bije ich zaledwie kilkadziesiąt sztuk. Dodać trzeba, że bite obecnie wieprze są chude i bardzo drogie. Sytuacya pogarsza się z tygodnia na tydzień, tak, że w zimie zabraknie nam zupełnie tłuszczów, jeżeli już teraz odpowiedzialne czynniki nie pomyślą o organizacyi należytego spędu nierogacizny na targowicę krakowską i nie postarają się o zakaz wywozu trzody galicyjskiej na zachód. Wywóz ten jest bardzo znaczny, bo wynosi co najmniej 3.000 wieprzów tygodniowo.

Masowo również wywożą różne spekulacyjne organizacye z naszego kraju jaja i masło. Organizacye te, obliczone na nadmierny zysk, wygładzają tylko naszą ludność po miastach i podrażają towar. Namiestnictwo galicyjskie winno je otoczyć należytą kontrolą i uniemożliwić im spekulacyę kosztem naszej ludności, trapionej i tak już różnemi plagami wojennemi. Miejskiej komisyi aprowizacyjnej zwracamy uwagę na te niezdrowe stosunki.

Brak spirytusu w mieście przybiera coraz większe rozmiary, a co gorsza, to fakt, iż Centrala wiedeńska zmniejszyła o połowę kontyngent dotychczasowy, wydzielony na Kraków. Zarządowi miasta zwracamy uwagę na tę sprawę celem zapobieżenia jej następstwom. Obecnie w Krakowie spirytusu prawie nigdzie dostać nie można i to za żadną cenę.

[illegible] cy komunikat: Dyrekcya kolei państwowych w Wiedniu zawiadomiła ministerstwo spraw wewnętrznych, że na stacyi granicznej Singen znajdują się liczne niedoręczone pakunki, należące prawdopodobnie do repatryowanych z Francyi, których po przybyciu do Austryi odstawiono celem zaopatrzenia do gmin przynależności. Właściciele tych pakunków winni zwracać się ze zgłoszeniami wprost do oddziału VI. dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu, podając dokładny opis rodzaju pakunku, jego zawartości, oraz sposobu opakowania.

Szachy i domino dla legionistów. Legioniści, umieszczeni w szpitalu fortecznym Nr 2 (objekty: 6, 7 i 9) upraszają o łaskawe przysłanie im szachów i domina, które należy złożyć na ręce p. Jadwigi Misiewiczowej przy ulicy Skałecznej l. 11, I. piętro, jako opiekunki szpitala z ramienia Ligi kobiet.

Z kroniki pogotowia. Wczoraj po południu spadł na ulicy Miodowej z wozu ciężarowego woźnica Franciszek Gadacz. Koła przejechały mu prawą nogę i zmiażdżyły palce. Ofiarę wypadku zaopatrzył lekarz pogotowia i odwiózł do szpitala św. Łazarza.

»Korrespondenz Polonica«. W telegramie przedwczorajszego popołudniowego naszego numeru, donoszącym o przyjeździe do Wiednia deputacyi miasta Lwowa, podano, jako źródło informacyi, mylnie »Polnische Korrespondenz«, zamiast »Korrespondenz Polonica«.

O czystość języka polskiego. Drukarstwo polskie znajduje się w niezwykle ciężkich warunkach. Na terenie okupowanym część znaczną czcionek zapakowali Rosyanie do beczek i wywieźli na wschód; w Galicyi 15% ołowiu oddały drukarnie do przelania na kule. Towarzysze i adepci sztuki drukarskiej zamieniali często „winkelaki“ na karabiny; papier, farba i wszelkie przybory drukarskie podrożały w trójnasób, wskutek tego też literatura rodzima ma podcięte skrzydła. Mimo to jednak nie zaszedł dotychczas wypadek, ażeby drukarnie polskie nie podjęły się wykonywania pracy, mającej na celu uświadomienie ogółu o rozporządzeniach, wydawanych w czasie wojennym. Mamy tu na myśli odezwy, okólniki, pouczenia, reskrypty itp., tymczasem druki te wykonywane dla polskiego społeczeństwa za granicą kraju, z pominięciem drukarń galicyjskich, grzeszą po większej części barbarzyńskiem kalectwem języka już to z braku typowych polskich czcionek, już to z powodu niegramatycznego tekstu, albo też z powodu niedokładnej korekty.

Świeżo przysłała Centrala dla srodków pastewnych reskrypt ministerstwa „wyznani“ i „oswiaty“, drukowany w oficynie Elbemühl w Wiedniu. Już pierwsze zdanie jest charakterystyczne pod względem pisowni: „jest przez to ważną rzeczą zbierania tych owoców“, dalej czytamy tam, że „można zebrać znaczno ilości, który w danych stosunkach mogą być tak znaczne“ itd. itd. Dalej znajdujemy tam takie kwiatki: Zysk „stanowi takie podnietę do zużytkowania wakacyi“, „posiadaczlasu nie opsze się... życzeniu“. To są tylko niektóre błędy w kilkunastu wierszach okólnika.

Końcowy ustęp brzmi: Uprasza się kierownictwa szkół o p r z e k ł a d a n i a od czasu do czasu, zwłaszcza po ukonczeniu csynnosci zbierania, zwięzłych sprawozdan czynnosci... gdyz Centrala dla srodków pastewnych zaszczega (!) sobie udzielanie premii (u z dwoma kropkami)... za szczególnie gorliwa prace około zbioru“.

Czy można dać t a k i okólnik uczniom do ręki? Odpowiedź zbyteczna.

Sądzimy, że czynniki miarodajne wystąpią skutecznie w obronie interesów naszego przemysłu drukarskiego, który ponosząc największe ofiary w monarchii, ma prawo żądać ochrony przed obcemi przedsiębiorstwami, kaleczącemi język polski.

Z kraju.

Z Chrzanowa. (Rocznica 6 sierpnia). Dzień 6 bm., jako drugą rocznicę wkroczenia żołnierza polskiego do Królestwa Polskiego, święciła Liga kobiet polskich, rozpoczynając uroczystość o godzinie 9 rano nabożeństwem w kościele parafialnym, w którem wzięła udział inteligencya i mieszczaństwo chrzanowskie, oraz lud wiejski. — Po mszy świętej udali się uczestnicy na cmentarz chrzanowski, gdzie na grobie zmarłego legionisty złożono wieniec dębowy w dowód czci i serdecznej pamięci o tych, którzy na pierwszy apel poszli ofiarnie przelewać krew za wolność. W czasie nabożeństwa zbierały panie Ligi datki w kościele i sprzedawały kwiatek, wydawnictwa, odznaki N. K. N. i uzyskały tym sposobem kwotę 265 K. Część dochodu przeznaczono na sprawienie sztandarów pamiątkowych dla trzech brygad Legionów.

Uroczystość zakończył dr W r ó b e l, poseł ziemi chrzanowskiej, o godzinie 4 po południu w sali »Sokoła« przemówieniem, w którem jędrnie i treściwie wyjaśnił znaczenie 6 sierpnia i idei Legionów, oraz złożył hołd bohaterskim bojownikom polskim.

Zabawa ogrodowa w Bochni. W niedzielę dnia 13 sierpnia b. r. odbędzie się staraniem gminy miasta Bochni, w parku salinarnym, na ogólne żądanie po raz drugi „wielki festyn ogrodowy“ z zupełnie nowym programem, z którego dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po poległych 32 p. obr. kraj. Żywimy nadzieję, że również jak i na poprzednim festynie będą wysprzedane tysiące biletów wstępu, a publiczność zapewne z przyjemnością będzie słuchała miłych dźwięków orkiestry tureckiej, lub podziwiała połów kaczek na stawie i t. p.

Komitet spodziewa się, że również i z okolicy nie zabraknie miłych gości i że każdy przyczyni się do powiększenia funduszu dla wdów i sierót po poległych 32 p. obr. kraj.

Powrót zakładników lwowskich. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, wiceprezydent miasta Lwowa, dr Filip S c h l e i c h e r, wywieziony w czerwcu 1915 r. do Rosyi, wraca z końcem tygodnia do Lwowa. Dr Schleicher bawił bez przerwy w Kijowie, skąd pisywał dość często do rodziny we Lwowie. Od blizko sześciu tygodni nie było od niego żadnej wiadomości, aż niespodzianie nadszedł w poniedziałek do żony telegram ze Sztokholmu, donoszący, że bawi w Sztokholmie w powrocie do kraju i prosi żonę, aby wyjechała na jego spotkanie do Wiednia. Pani Schleicherowa wyjechała bez zwłoki.

Jednocześnie donosi »Diło«, że wraca również wywieziony ze Lwowa, jako zakładnik, dr Fedak; o powrocie dra Becka donieśliśmy już przed kilku dniami. Tylko o powrocie prezydenta Rutowskiego, bawiącego w mieście kąpielowem Kisłowodzku na Kaukazie, niema żadnej wiadomości.

Były wiceprezydent krajowej Rady szkolnej, p. D e m b o w s k i, bawi we Lwowie.

Obniżenie ceny chleba we Lwowie. Z dniem 11 sierpnia obniża się cena chleba na 68 hal. za chleb wagi 1.260 gramów, a 54 hal. za chleb wagi 980 gramów.

Oficyalne odznaki komisarza rządowego i członków Rady przybocznej we Lwowie. Staraniem archiwum miejskiego zaprojektował inżynier magistratu, p. T c h ó r z e w s k i, odznakę oficyalną dla komisarza rządowego miasta Lwowa. Nowa odznaka wykonaną jest z pozłacanego metalu, z herbem miasta, otoczonym girlandą, wśród której dużemi literami umieszczono napis: »K. Rz.«, co oznacza: komisarz rządowy. Członkowie Rady przybocznej miasta Lwowa otrzymali również odznaki, wykonane z białego metalu z napisem: »R. P.«, co oznacza: Rada przyboczna. Natomiast zastępca komisarza rządowego otrzymał odznakę, jaką mają członkowie Rady przybocznej, ale wykonaną z metalu pozłacanego.

Odznaki już wydano komisarzowi rządowemu, jego zastępcy i członkom Rady przybocznej. Duplikaty odznak złożono w archiwum miasta Lwowa.

Oddziały robotnicze z młodzieży we Lwowie. Oddziały robotnicze ze starszej młodzieży szkolnej w myśl okólnika Rady szkolnej krajowej, organizuje zarząd T. N. S. W. pod kierunkiem profesora Probulskiego. W roku 1914 próby tego rodzaju zajęć dla młodzieży, o ile ich nie przerwały wydarzenia wojenne, dały pomyślne rezultaty, jest więc nadzieja, że i teraz akcya na tem polu wyda dobre owoce. Wprawdzie okólnik Rady szkolnej pojawił się dość późno, jest jednak w polu tyle jeszcze do zrobienia, że i spóźniona pomoc młodzieży w pracy rolnej może przynieść pożytek. Nie zebrano jeszcze pszenicy, ani owsów; wnet rozpoczną się drugie sianokosy i zbiórka wcześniejszych jarzyn, a do tego młodzież może się bardzo przydać.

Z Królestwa Polskiego.

Piotrków. (Odsłonięcie tarczy Legionów). Ku upamiętnieniu rocznicy wkroczenia Strzelców do Królestwa Polskiego, odbyło się uroczyste nabożeństwo, które o godzinie 11 rano odprawił w kościele PP. Dominikanek ks. M. Janowski. O godzinie 12 nastąpiło odsłonięcie w ogrodzie po-Bernardyńskim Tarczy Legionów. Przy odsłonięciu orkiestra Straży ogniowej odegrała utwory patryotyczne, chór Legionów odśpiewał takie same pieśni, po czem, po przemówieniu p. K. Rudnickiego, odsłonięto Tarczę. Tarcza pomieszczona jest tymczasowo w prowizorycznym kiosku, a po zbudowaniu, w ciągu przyszłego tygodnia, trwałego kiosku w ogrodzie po-Bernardyńskim będzie także umieszczoną na czas miesięcy letnich. Cena gwoździa srebrnego wynosi minimalnie 5 K, złotego 40 K, żelaznego zaś 1 K, a dla młodzieży szkolnej 50 h.

Kamieńsk, 7 sierpnia. (Obchód sierpniowy). — W niedzielę, dnia 6 b. m., odbył się u nas za staraniem i inicyatywą komendy Domu i tutejszego Koła Ligi kobiet obchód drugiej rocznicy wkroczenia Strzelców z Józefem P i ł s u d s k i m na czele do Królestwa Polskiego. Prócz legionistów, bawiących w Domu ozdrowieńców, i ludności miejscowej, w uroczystości wzięło udział obywatelstwo i okoliczni włościanie. Obchód rozpoczęło nabożeństwo w tutejszym kościółku. W czasie mszy świętej śpiewał chór mieszany z akompaniamentem orkiestry. Patryotyczne kazanie wypowiedział kapelan Legionów i uczestnik pierwszych walk w Kieleckiem ks. Kosma Lenczewski. Po nabożeństwie ruszył pochód z rozwiniętym sztandarem wśród patryotycz-

---

cznej. Jest to odezwa ks. Leopolda, drukowana na żółtym papierze, zgodna w treści z tem, co H. mówił. Tylko przy końcu grozi karą śmierci tym, co ułatwią zamachy, albo wiedząc o nich, nie doniosą o tem władzy.

Spotykam zarządcę drukarni »Gazety Warszawskiej« i »Dwugroszówki«. Obie przestały wychodzić. Chodzi mu zatem o to, aby »Dwugroszówkę« przywrócić do życia pod innym tytułem i z inną oczywiście redakcyą...

W »Tygodniku« Lenc opowiada z pism rosyjskich, które wpadły mu w rękę, co mówili w Dumie Milukow i Czecheidze. Sens ich przemówień: Znów okłamiecie Polaków — teraz dajecie im autonomię, kiedy Niemiec bierze Warszawę.

Przynieśli do redakcyi pierwszy numer »Kuryera Narodowego«. Wydaje go Benedykt Filipowicz, b. współpracownik »Kurjera Warszawskiego«, Galicyanin, od lat 40 zamieszkały w Warszawie. Zaczyna pismo listem otwartym do Kazimierza Zalewskiego, ze względu na wypowiedziane przez niego »carpe diem« w chwili, kiedy przed 10 laty zamieniał »Wiek« na krótko istniejącego »Kurjera Narodowego«. F. wznawia ten tytuł kiedy nadeszła »pora wielka dla pracy dla dobra narodu i ukochanej ziemi, w dobie przełomowej, na którą naród polski sto lat czekał«.

»Kurjer« przypomniał mi, że nie zanotowałem umieszczonego dziś w pismach sprawozdania z posiedzenia rosyjskiej Rady Państwa. Pan Durnowo, ów wróg nasz zacięty, roztkliwił się nad czerwoną od krwi ziemią polską. Unosił się nad zasługami »szlachetnego narodu« i nad bohaterstwem kobiet polskich. Drugi nasz podobny przyjaciel Neuhardt płakał również nad naszem »nieszczęściem«, nad losem każącym nam walczyć we wrogich sobie zastępach i zakończył słowy: »Odwagi Polacy, z otwartą duszą stoi przy was siostra wasza Rosya«... Meller Zakomelski zapowiadał pożądane rozstrzygnięcie bolesnej sprawy...

I to się mówiło w tej Izbie, która chciała spaczyć nawet nędzny samorząd miejski przez Dumę dla Królestwa uchwalony, która kazała prezesowi Rady miejskiej przemawiać tylko w języku rosyjskim... —

W odpowiedzi na te czułości zabrał głos margrabia Wielopolski. Oto końcowy ustęp jego deklaracyi: »W historycznej chwili ciężkich doświadczeń, uważamy za swój obowiązek oświadczyć, że droga, którąśmy obrali na samym początku wojny, nie zależy do biegu wydarzeń na teatrze działań wojennych. Bez wahania zostajemy na niej, w gigantycznej wojnie spełnimy nasz obowiązek do końca«. (Głosy: brawo). »Z nadzieją i całkowitem zaufaniem witamy po bratersku wyciągniętą do nas rękę Rosyi, gorąco witając wszystkie oznaki pojednania...«

Wstąpiłem do redakcyi »Swiata«. Otwarta, ale pusta. Tylko woźny przechadza się po pokojach.

Wróciwszy około 2 do domu, chciałem telefonować. Dzwoniłem daremnie — połączenia przerwane.

(C. d. n.) *Kazimierz Bartoszewicz.*

nych pieśni do Domu rekonwalescentów. Poranek rozpoczęło przemówienie komendanta Domu por. dra Eugeniusza Malisza, w którem prelegent oświetlił znaczenie narodowe czynu J. Piłsudskiego i Legionów. Piękną, silnie nastrojoną, oklaskami i okrzykami na cześć brygadyera przerywaną mowę zakończył wyrażeniem nadziei odzyskania w najbliższej przyszłości niepodległego państwa. W rzeczowo opracowanym odczycie sierżant pierwszej brygady, Stanisław Falkiewicz, przedstawił dzień 6 sierpnia 1914 roku i walki Legionów, jako dalszy ciąg studwudziestoletniej wojny narodu polskiego o niepodległy byt. Dał obraz tych zmagań się, zwycięstw i klęsk narodu od 24 marca 1794 roku, poprzez Legiony i powstania aż do chwili obecnej i przedstawił pracę organizacyjną i wychowawczą twórcy polskich formacyj wojskowych przed wybuchem wojny. Uroczysty poranek zakończyły pieśni patryotyczne, odśpiewane przez zebranych.

Dnia tego odbył się w pięknie przystrojonej sali w Domu uzdrowieńców wieczorek deklamacyjno-wokalny dla żołnierzy i publiczności. Wykonawcami pięknego programu byli legioniści. Koncert rozpoczął por. dr Malisz, kreśląc w żywych słowach pierwsze dni sierpnia 1914 roku w Krakowie, życie w »Oleandrach«, połączenie oddziałów strzeleckich z drużynami i wymarsz pierwszej kompanii kadrowej. Panie z Koła Ligi kobiet rozdawały jednodniówkę Zjednoczonych Lig kobiet »Na posterunku«. Dzień ten pozostanie na zawsze w pamięci uczestników.

Ze świata.

Obecne stosunki w Czerniowcach. Wiedeńska »Reichspost« otrzymała pośrednio informacye z Czerniowiec, w których tak przedstawia stosunki w stolicy Bukowiny pod najazdem rosyjskim: W mieście panuje spokój. Ruch na ulicach przedstawia taki sam obraz, jak podczas poprzedniej inwazyi. Z powodu braku zajęcia, setki ludzi gromadzi się codziennie przed południem na rynku i głównych sąsiednich ulicach, dokąd przychodzi wiele włościanek z przedmieść i wsi podmiejskich ze swoimi produktami na targ. Sklepy tych kupców, którzy miasto opuścili, zostały otwarte; towary z nich są sprzedawane przez przymusowych zarządców, a pieniądze, uzyskane ze sprzedaży, są składane u burmistrza, jako depozyt właścicieli sklepów. Po godzinie 9 wieczór nie wolno nikomu na ulicach pokazywać się pod groźbą aresztowania. Wiadomości ze świata brak w mieście. Wprawdzie bywają kolportowane dzienniki rosyjskie, ale ludność ich nie kupuje.

Przybyło już wielu kupców rosyjskich, którzy sprzedają swoje towary, głównie spożywcze. Rozporządzenia gubernatora Trepowa publikowane są tylko w języku rosyjskim, natomiast rozporządzenia burmistrza, którym jest notaryusz Mikuli, w językach rumuńskim i rosyjskim. Rusofile, którzy poprzednio wraz z Rosyanami Czerniowce opuścili, teraz znowu wrócili.

W południowej Bukowinie, a mianowicie w powiatach: Kocmań, Zastawna, Waszkowce, Wyżnica i Czerniowce, Rosyanie ludność po większej części zagarnęli; mężczyzn przeznaczono do pracy dla dokonania zbiorów w polach, a kobiety zwieziono do Sadagóry do pracy w rosyjskich magazynach i urządzeniach wojskowych.

Choroba rosyjskiego następcy tronu. Wrocławski »General-Anzeiger« dowiaduje się ze Sztokholmu, że już od wiosny cesarzewicz rosyjski zmuszony został zaprzestać dalszych swoich odwiedzin, jakie przedsiębrał na froncie wojsk, ponieważ stan jego zdrowia zaczął się znów pogarszać. Obecnie, z rozporządzenia cesarskiego lekarza przybocznego Botkina, następca tronu leży stale w łóżku, ponieważ pokazały się niepokojące symptomy choroby organów oddechowych. Cesarzewicz znajduje się obecnie w Jałcie, gdzie również przebywa i cesarzowa. Z kół ministerstwa dworu informują, jak zwykle w tych razach, że zasłabnięcia następcy tronu nie należy uważać za rzecz, mającą budzić poważniejsze obawy. Utrzymują tylko, że wobec delikatnej natury cesarzewicza, zarządzić wypadło specyalne środki ostrożności w celu utrwalenia jego zdrowia.

Repertoar opery.

W piątek: „Madame Butterfly"; występ p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej.

W sobotę: „Madame Butterfly"; występ p. Heleny Łowczyńskiej.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Z okazyi ślubu p. Kazimierza Prochownika, urzędnika kolej., 140 K; c. k. Gospodarstwo U. J. w Mydlnikach 10 K.

Na szpital legionistów w Rabce: Dzieci szkolne z Ochojna 10 K za pośredn. H. Spielówny.

Dla córki powstańca z 31 roku: N. N. 22 K.

Dla staruszki T. M.: T. Oleśnicka 2 K; I. W. 1 K; Z. Sanowicz 10 K.

Zmarli:

Dr Franciszek Sobolewski, emerytowany krajowy inspektor sanitarny, b. poseł na Sejm krajowy z miasta Sambora, umarł wczoraj nagle w Krakowie; pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Zwierzynieckiej l. 30.

„Madame Butterfly" w Teatrze miejskim.

Występ p. H. Łowczyńskiej i p. J. Stępniowskiego.

Drugie przedstawienie „Butterfly" przyniosło zmiany w obsadzie tytułowej roli i Pinkertona.

Mimowoli ciśnie się pod pióro chęć porównywania kreacyi p. Mokrzyckiej z kreacyą p. Łowczyńskiej zwłaszcza, że bezpośrednio dzień po dniu losy nieszczęśliwej Cho-cho-san odtworzone zostały przez wspomniane artystki. Porównanie jednakże byłoby niesprawiedliwe i krzywdzące p. Łowczyńską, jeżeli się zważy, że p. Łowczyńska nie miała czasu w swej niedawno zaczętej karyerze śpiewaczej osięgnąć tej wprawy i rutyny, jaką daje długość czasu i ilość występów.

P. Łowczyńska pojęła postać nieszczęsnej Butterfly lirycznie — jej Cho-cho-san wnosi na scenę rezygnacyę i poddanie się losowi już od pierwszego aktu. Akcenta rytmiki są łagodniejsze, na czem traci dramatyczność partyi muzycznej, za to momenta liryczne (n. p. kołysanka w akcie III) chwytają za serce i działają bezpośrednio na uczucia słuchacza tem więcej, gdy frazy liryczne wyśpiewane są tak pięknym i ciepłym głosem, jak głos p. Łowczyńskiej. — Niebezpieczny kątomierz swej znakomitej koleżanki odchyliła p. Łowczyńska, wydobywając z partyi Butterfly przedewszystkiem liryzm.

P. Stępniowski w roli Pinkertona dowiódł raz jeszcze, że tak zwana „Karyera" nie minie młodego artystę. Głosowo rozwinął się p. Stępniowski w ostatnich czasach nadzwyczajnie, a wczorajsza partya, forsowna zwłaszcza w tonach górnych, udowodniła, że p. Stępniowski opanował dotąd „niepewną górę" w zupełności. Wrodzona zaś muzykalność i inteligencya muzyczna wróżą jak najlepszą przyszłość. Więcej jednak ognia wlanego w kreacyę aktorską ożywiłoby akcyę sceniczną, pamiętać bowiem należy, że Pinkerton, to hultaj nad hultaje, który z całą świadomością dąży do uwiedzenia biednej Cho-cho-san, a zatem wstrzemięźliwość i zażenowanie jest nie na miejscu.

Teatr wysprzedany drugi raz do ostatniego miejsca wróży długie powodzenie „Madame Butterfly".

Dzisiejszem przedstawieniem kierować będzie gość-dyrygent p. Miler, który dyrygował już kilkakrotnie „Butterfly" w operze stanisławowskiej.

B. Raczyński.

Wojna.

Powołanie pospolitaków na Węgrzech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 11 sierpnia.

Magistrat miejski ogłosił obwieszczenie, mocą którego pospolitacy lat 1885 do 1897 oraz przydzieleni do świadczeń wojennych z lat 1865 do 1897 i ci, którzy przy przeglądach pospolitaków i dodatkowych uznani zostali za zdolnych do służby z bronią w ręku a w międzyczasie byli zwolnieni, o ile nie są po nazwisku zwolnieni, zgłosić się mają w dniu 28 bm. do czynnej służby.

Zatopienie parowca włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 sierpnia.

Biuro Reutera ogłosiło przed kilku dniami depeszę z Malty, donoszącą o zatopieniu włoskiego parowca pocztowego »Le Timbro« i twierdziło, że nasza łódź torpedowa podwodna strzelała do łodzi ratunkowych, 5 z nich przewróciła, wskutek czego jadący w łodziach albo się utopili, albo zostali zabici ogniem. Na okręcie miało się znajdować około 113 podróżnych, wśród nich kobiety i dzieci.

Ze strony miarodajnej dowiadujemy się, że sprawa zatopienia parowca tego przedstawia się następująco: 29 lipca nasza łódź podwodna zoczyła wielki parowiec, który wyglądał jak parowiec towarowy. Na wezwanie parowiec nie zatrzymał się, lecz począł strzelać i starał się ujść. Dopiero po 20 minutowej walce wstrzymał parowiec ogień i spuścił po kolei 5 łodzi na wodę, nie wywiesił jednak żadnej flagi. Łódź podwodna zbliżyła się powoli do parowca i dopiero po stwierdzeniu, że niema już na nim załogi, zatopiła okręt. Był to włoski okręt »Le Timbro«, który wiózł wojsko z Benghazi do Syrakuz.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjskie sprawozdania:

7 sierpnia po południu: Eskadra nieprzyjacielska, złożona z 7 samolotów, rzuciła bomby na kilka miejscowości na wschód od Stochodu i ostrzeliwała je. Wyrządziła tylko nieznaczną szkodę. Nad Stochodem zaatakował nieprzyjaciel w kilku miejscach, wszędzie go jednak odparto. Nasze posuwanie się naprzód w okolicy rzek Graberka i Seret trwa dalej. Wojska nasze zdobyły dobrze wybudowane stanowiska nieprzyjacielskie w okolicy wsi Zwyżyn, Trościaniec i Reniów. Przyszło do zaciętych walk na bagnety w lasach okolicznych. Nieprzyjaciel podejmuje kontrataki. Wszystkie walki toczą się wśród nadzwyczaj ciężkich warunków. Z powodu bezustannego deszczu ziemia rozmiękła. Nad potokiem Koropcem nieprzyjaciel podjął kilka energicznych ataków w okolicy Weleśniowa. Wszystkie odparliśmy, zadając mu wielkie straty. Nad Czarnym Czeremoszem na południe od Worochty nieprzyjaciel nieco wstecz wyparł nasze forpoczty konnicy.

7 sierpnia wieczór. Nad Stochodem w okolicy Zarzecza, wojska nasze w silnym ataku, nie dobywając miecza, wyparły nieprzyjaciela z części jego rowów i tam się usadowiły, wzięły do niewoli 12 oficerów i 200 żołnierzy. Nad Seretem, w odcinku, który w ciągu dnia obsadziliśmy, poczyniliśmy jeszcze w części północnej postępy. Tutaj odznaczyła się rezerwa terytoryalna Woroneża nadzwyczajnem męstwem przy ataku. W tej okolicy 6 sierpnia wzięliśmy do niewoli 13 oficerów i około 2.000 żołnierzy, po części Niemców, zdobyliśmy dwie haubice i kilka karabinów maszynowych. Walki przybrały bardzo zacięty charakter. Napływa wielu rannych Niemców i Austryaków.

8 sierpnia po południu: Nad Seretem wojska nasze skutecznie umocniły zdobyty obszar. W tej okolicy w ciągu walk od 4 do 6 sierpnia ogółem wzięto do niewoli 166 oficerów i 8.415 żołnierzy, zdobyto 4 działa, 19 karabinów maszynowych, 11 miotaczy bomb i min, jako też bardzo znaczną ilość innego materyału wojennego.

Front nad Stochodem: W okolicy Brodu Stobychwa część Austryaków w ciągu nocy z podniesionemi rękami zbliżyła się do obrębu naszych pułków. Komendant batalionu, pułkownik Stepanenko, który się zbliżył do Austryaków, został w zdradziecki sposób zabity. Nasi strzelcy rozstrzelali cały oddział austryacki. Na południe od Dniestru wojska nasze na froncie 25 wiorst zaatakowały w okolicy Tyśmienicy, zdobyły rowy nieprzyjacielskie i ścigały nieprzyjaciela, walcząc wszędzie. Wskutek nieustannego naporu naszych walecznych wojsk nieprzyjaciel wyparty został na całym froncie. Obsadziliśmy miasto Tłumacz i całą okolicę na wschód od miasta aż do Dniestru, jako też szereg wzgórz na południowy wschód miasta aż do kolei Kołomyja—Stanisławów. Atak nasz przygotowany był przez artyleryę, która ostrzeliwała baterye nieprzyjacielskie pociskami gazowymi. Nieprzyjaciel został naszymi gazami zniszczony, lub też przestawał strzelać i porzucał działa. Jazda nasza ścigała nieprzyjaciela, cofającego się w nieładzie. W walkach tych jedn z naszych dzielnych dywizyj wzięła około 2.000 Niemców do niewoli, zabrała kilka ciężkich dział i wiele karabinów maszynowych. — Liczba jeńców wzrasta. Również waleczne wojska generała Leszyckiego osiągnęły bardzo znaczne sukcesy.

8 sierpnia wieczór. Na południe od Dniestru osiągnięty sukces wojsk naszych powiększa się. W pościgu za nieprzyjacielem nasze waleczne wojska zajęły szturmem miasto Niżniów oraz wsie Bratyszów, Pałabicze, Nadorożna, Czarnołoźce, Krzywotuły i miasteczko Ottynię, przesuwając część swego lewego skrzydła ku rzece Worona, nad którą leży wieś Tyśmienica. — Przed odwrotem nieprzyjaciela słyszano w różnych punktach wybuchy. Zdaje się, że nieprzyjaciel wysadzał w powietrze mosty i magazyny. Odbywa się liczenie jeńców i łupu. Zdobyte przez nas obszary mają rozmiar 166 wiorst kwadratowych.

Omawianie kwestyi pokojowej w Niemczech.

Lipsk, 11 sierpnia.

»Leipz. Volksztg.« donosi, że **władze wojskowe w Lipsku zezwoliły partyi socyal-demokratycznej na odbycie zgromadzeń, na których omawiana będzie kwestya wyżywienia i kwestya pokojowa — godząc się wyraźnie na swobodę słowa.**

Podsekretarz stanu Zimmermann o położeniu.

Budapeszt, 11 sierpnia.

Wysłany do Berlina specyalny sprawozdawca pisma »Az Est« publikuje treść rozmowy, jaką miał tam z niemieckim podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Drem Zimmermannem o położeniu. Dr Zimmermann powiedział między innemi:

Ostatnia mowa Asquitha nie jest godną dyplomaty, jest ona zwyczajnem angielskiem wymyślaniem, które już wogóle dla nas nie jest niespodzianką.

W sprawie możliwości pertraktacyj pokojowych oświadczył Dr Zimmermann, że **stosowna chwila do tego rodzaju pertraktacyj jeszcze nie nadeszła,** nie mieliśmy także dzisiaj sposobności zajmowania się tą kwestyą. Tyle tylko mogę oświadczyć, że w żadnem stadyum obecnej wojny światowej nie pertraktowaliśmy z obcymi dyplomatami o warunkach pokojowych. — Wiadomo również, że także entente wskutek presyi Anglii nie okazało podobnej skłonności i dlatego nasi nieprzyjaciele wzięli na siebie pełną odpowiedzialność za dalszy rozlew krwi. Entente spodziewa się, że przez obecną ofenzywę poprawi swoje położenie, jesteśmy jednak mocno przekonani, że **żelazny niemiecki mur na zachodzie nie zostanie naruszony, a na wschodzie oczekujemy nowych sukcesów.**

Mocarstwa centralne swojemi zwycięstwami udowodniły, że są panami położenia wojennego a nasi nieprzyjaciele usiłują tanimi frazesami, jak wygłodzenie lub blokada, przedłużać zbytecznie tę wojnę.

Na zapytanie, czy Anglia wysłała obecnie od początku ostatniej ofenzywy swoje wszystkie siły do walki, odpowiedział Dr Zimmermann:

»W każdym razie. — Anglia mówi wprawdzie o dalszych milionach, lecz my wiemy z doświadczenia, co są warte angielskie oświadczenia. Anglia zawsze wysyłała do walki za swoje sprawy swoich sprzymierzeńców, a obecnie jest rzeczą sporną, czy się będzie obojętnie przypatrywała, jak jej synowie giną podobnie jak dotąd jej sprzymierzeńcy, gdyż w okolicy Somme straty angielskie są ponad wszelką miarę ogromne«.

Akcya lotników niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Eskadra naszych hydroplanów dnia 9 bm. w południe **zaatakowała skutecznie bombami angielskie monitory i lekkie siły bojowe, stojące przed wybrzeżem flandryjskiem, i osiągła wiele stwierdzonych w sposób niewątpliwy celnych strzałów.**

Tego samego dnia **rosyjskie stacye lotnicze Arensburg i Lebara na Ozylii zaatakowane zostały z dobrym skutkiem przez kilka niemieckich eskadr lotniczych. Ilość celnych strzałów stwierdzono w sposób niewątpliwy. Hala lotnicza w Arensburgu jest ciężko uszkodzona, nakrycie zawaliło się. Z nieprzyjacielskich aparatów lotniczych, które wzniosły się do obrony, jeden zmuszono do opadnięcia. Wszystkie aparaty, pomimo gwałtownego ostrzeliwania przez siły angielskie i rosyjskie, powróciły nieuszkodzone.**

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Skutki ataków Zeppelinów w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 sierpnia.

Wobec usiłowań rządu angielskiego, by ataki powietrzne niemieckie w dniach 28, 29, 31 lipca i 1 i 2 sierpnia przedstawić jako zupełnie nic nie znaczące, ogłasza Biuro Wolffa niektóre wiadomości, stwierdzające ogromne szkody, wyrządzone przez te ataki. I tak między innemi **zauważono wiele pożarów w Hull, wyrządzona tam szkoda wynosi miliony. Zniszczono kilka fabryk amunicyi i broni i zakładów wojskowych. Port Immingham z powodu ogromnej szkody w dokach, został zamknięty. W Harwich spalił się hangar dla okrętów powietrznych, który właśnie budowano. W okolicy Woolwich wyrządzono wielkie szkody. Bomby trafiły fabrykę amunicyi. Kilka wielkich mostów na Tamizie zostało uszkodzonych. Kilka okrętów, wśród nich wielki parowiec torpedowy, spaliło się, wiele osób ciężko rannych. Na Tamizie łódź torpedowa, trafiona bombą, zatonęła. Około Oxted w pobliżu Londynu zniszczono dwie fabryki amunicyi.**

Nowa akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 11 sierpnia.

»N. Zürcher Ztg.« donosi z Malmö:

Niemieckie łodzie podwodne udaremniły wszelki ruch okrętowy pomiędzy Szwecyą a Finlandyą. Wszystkie towarzystwa okrętowe ogłosiły, że wstrzymują ruch na czas nieograniczony.

Okręty w płomieniach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 11 sierpnia.

»National Tidende« donosi z Chrystyanii:

Z Bergen donoszą, że wielki parowiec angielski »Jupiter«, którego przyjazdu oczekiwano już w ostatni piątek, został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną.

Załoga jednego z parowców norweskich, która przybyła do Bergen, donosi, że w podróży z Londynu widziała **trzy wielkie okręty, stojące w płomieniach.** Przynależności ich nie można było stwierdzić.

Parowiec norweski ubiegłego tygodnia znajdował się w Londynie i był świadkiem nocnego ataku Zeppelinów na port.

Atak lotników angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 sierpnia.

(Biuro Reutera). Admiralicya podaje do wiadomości:

O świcie samoloty marynarki zaatakowały halę nieprzyjacielskich okrętów powietrznych w Evere koło Brukseli. Halę obrzucono z wysokości 200 stóp skutecznie bombami. Zauważono, że 8 bomb trafiło halę, z której wzniosły się gęste słupy białego dymu. Nasze samoloty nietknięte powróciły.

Anglia a Portugalia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 11 sierpnia.

»Temps« donosi z Lizbony:

W Izbach oświadczył rząd, że rząd angielski pragnie zakupić zajęte przez Portugalię lecz dla niej niepotrzebne okręty niemieckie. Anglia da Portugalii zaliczkę na wszystkie wydatki, które stoją w bezpośrednim związku z wojną.

Minister spraw zagranicznych odczytał oświadczenie, w którem Anglia serdecznie zaprasza Portugalię do dalszej współpracy, o ile Portugalia czuje się na siłach.

Rumunia na rozdrożu.

Budapeszt, 11 sierpnia.

»Kel Ert.« donosi z Bukaresztu: »Dreptatea« ogłasza wywiad z pewnym wybitnym politykiem rumuńskim, który między innemi oświadczył:

Jak długo Rumunia nie ma pewności, iż na południu wszelkie niespodzianki są wykluczone, tak długo nie może podejmować żadnej akcyi na północy. Położenie wojsk koalicyi, skoncentrowanych w Salonikach, nie daje Rumunii żadnych gwarancyj, że Sarrail będzie w stanie rozpocząć na Bałkanach jakąś ofenzywę. **Wojska koalicyi nie są w stanie wyprzeć wojsk bułgarskich z terytoryum greckiego między Dojranem a Gewgeli.** Z drugiej strony Rosya nie może zaatakować Bułgaryi. Rumunia, znajdująca się dzisiaj między dwoma ogniami, nie może porzucić swej neutralności. Rumunia otoczona jest sąsiadami, którzy każdej chwili stać się mogą jej nieprzyjaciółmi. Zależy to zresztą od naszego stanowiska, a **skoro obecne położenie polityczne zawsze jeszcze jest niewyjaśnione, a my nie mamy żadnych realnych gwarancyj, nie możemy rozpoczynać kroków nieprzyjacielskich przeciw żadnej ze stron wojujących.**

Wybuch w rumuńskiej fabryce prochu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 11 sierpnia.

Agencya telegraficzna rumuńska. Dnia 9 bm. Dziś o 10 przed południem w fabryce prochu w Dudeszti koło Bukaresztu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Rezerwoar eteru, który dwie godziny się palił, spowodował wybuch drugiego rezerwoaru eterowego i pożar rezerwoaru alkoholowego. Szkoda materyalna nieznaczna, ponieważ wybuch nie przeniósł się na główne magazyny z wielkimi rezerwoarami eterowymi i alkoholowymi. Ogółem zniszczonych jest 10.000 klg. eteru i 6.000 klg. alkoholu. — **Liczba ofiar wybuchu wynosi 62 zabitych, wśród których znajduje się kierownik fabryki pułkownik Albu, wicedyrektor podpułkownik Viiszoranu i kierownik warsztatów kapitan Sawepol, 108 osób jest rannych lżej lub ciężej.**

Bukareszt, 11 sierpnia.

Urzędowo stwierdzają, że wybuch zdarzył się przypadkiem, i nie został wywołany ręką zbrodniczą.

Otwarcie granicy bułgarsko-rumuńskiej.

Bukareszt, 11 sierpnia.

Dzienniki tutejsze donoszą, że po tygodniowej przerwie przybyła tu znowu poczta z Bułgaryi, co jest dowodem, iż **granica bułgarsko-rumuńska została znowu otwarta.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 11 sierpnia.

(Agencya Milli). Główna kwatera wojenna donosi 9 sierpnia:

Front w Iraku: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Koło Nassirjeh w odcinku Eufratu położony nieprzyjacielski obóz niepokoimy naszymi napadami. Podczas napadów zabraliśmy nieprzyjacielowi łup.

Front perski: Na froncie rosyjskim armia nasza prawem swojem skrzydłem ściga dalej nieprzyjaciela ku Hamadan. Nieprzyjaciel próbował energicznie bronić się w przełęczy na wschód od Sahna, zmuszono go jednak do odwrotu ku Genkawer. **W ręce nasze dostali się jeńcy do niewoli, dwa wozy z amunicyą, zaprzęg 8 dział i wielka ilość innego uzbrojenia. Ogień naszej artyleryi zniszczył nieprzyjacielskie haubice.** Jeńcy opowiadają, że z początku pewien generał francuski miał polecenie umocnić przełęcz na zachód od Genkawer.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle wojska naszej dalej posuwają się naprzód ku przełęczom na północ od Bitlis i Musz. Ofenzywa, którą podjęliśmy przeciw stanowiskom nieprzyjacielskim w okolicy miejscowości Ognott na północny zachód od Musz, około 80 klm. od Erzerum, czyni korzystne dla nas postępy. — **Część naszych wojsk w zaciętych szturmach zajęła wzgórze Buglan i bliskie wzgórze między Musz a Ognott, jako też wzgórze Czegel, 2 klm. na wschód od Ognott, i stanowiska nieprzyjacielskie na zachód od tej miejscowości w rozległości 8 klm. W tych walkach zabraliśmy nieprzyjacielowi 400 karabinów, moc amunicyi, materyał wojenny i wzięliśmy 140 jeńców.** Wojska nasze, operujące 46 klm. na południe od Mamahatum w kierunku na Kigin, zbliżają się do tej ostatniej miejscowości. W centrum i na lewem skrzydle nieprzyjaciel nie rozwinął wczoraj żadnej znaczniejszej działalności. —

Front egipski: W okolicy Kassia nie było żadnego poważniejszego wydarzenia.

Kredyty wojenne Stanów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 11 sierpnia.

Obie Izby kongresu przyjęły sprawozdanie **komisyi o ustawie wojskowej z żądaniem sumy 267,597.000 dolarów.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 11 sierpnia.

Bukareszt. Poseł austro-węgierski hr. Czernin i jego małżonka zaproszeni zostali wczoraj na śniadanie do królowej.

Obrady Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W Sejmie w dalszym ciągu toczy się generalna dyskusya nad przedłożeniami podatkowemi.

Wielka malwersacya w Bukareszcie.

Bukareszt. Dyretor generalny poczt i telegrafów stwierdził, że wypłaty w sumie 4 milionów fr., które miały być dokonane za pośrednictwem bukaresztańskiego syndyka giełdowego Filottiego, pod adresem różnych zagranicznych zarządów pocztowych, faktycznie nie zostały dokonane. Filotti i kilku urzędników pocztowych znajduje się w śledztwie sądowem.

Bukareszt. Szkoda, wyrządzona przez Filottiego, wynosi przeszło 5 mil. fr.

Kuropatkin gen.-gubernatorem Turkestanu.

Petersburg. (Ag. pet.). Generał Kuropatkin, główno komenderujący na froncie północnym, został zamianowany generał-gubernatorem Turkestanu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Natalia z hr. Tarnowskich hr. Januszowa Tyszkiewiczowa

b. Prezydentka Sodalicyi krakowskiej Dzieci Maryi

przeżywszy lat 58, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 9 sierpnia 1916 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 1 przy ulicy Garbarskiej na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana matka, siostra, dzieci i zięć zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. o godzinie 10 rano w kościele św. Barbary.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Władysław Beńcza Rotkowski

inżynier-architekt, dyrektor c. k. szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami we Lwowie dnia 5 sierpnia, przeżywszy 45 lat.

Pogrzeb odbył się we Lwowie 7 sierpnia na cmentarzu Łyczakowskim.

Wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym najdroższego męża

ś. p.

Michała Remina

wszystkim, którzy w czasie długoletniej choroby odwiedzinami uprzejmemi mu chwile, oddali jakąkolwiek przysługę, wszystkim, którzy śpieszyli z pociechą i wyrazami współczucia, składa najserdeczniejsze podziękowanie

5868 Żona.

Maszynista

posiadający obydwa egzamina, ślusarz-tokarz, obznajomiony z wszystkiemi maszynami (i elektrycznemi), wolny od wojska, poszukuje posady od 1 września. Zgłoszenia: Ferdynand Ondruszek, tartak parowy, Jabłonka Niżna (koło Turki n. S.). 5832 1 3

Uczeń drogueryjny

Królewiak, z trzechletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **W. O. 5833** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5833 1 3

Koncypient

rutynowany, z wieloletnią praktyką, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. — Zgłoszenia: Dr Peswek, Wiedeń, II, Hermineng. 17/5. 5837 1 2

Nauczycielka

z patentem warsz. Konserwatoryum (**śpiew solowy**), muzyka, język francuski, prowadzi naukę do 2 klasy gimn. włącznie), poszukuje posady. Przyjęłaby także posadę wychowawczyni, do reprezentacyi i zarządu domem, bo zna się wybornie na kuchni i gospodarstwie. Oferty: Polanka Wielka pod Oświęcimem, Jadwiga Krulikiewicz, z listami JWP. Wysockich. 5829 1 3

Urzędnik

przyjmie miejsce w dużym skarbie jako doradca, by z różnych działów agronomii i lasowości dać dochód, który dotąd był znikiem. Poza temi czynnościami chciałbym otworzyć pracownię ślusarską, ulepszając narzędzia rolnicze etc. Wynagrodzenie 10%. Zgłoszenia: I. M. Grodzicki, Brzesko, Kościuszki 377. 5840

Poszukuję miejsca

woźnicy (furmana) zaraz. Mam lat 53 i dobre świadectwa. Michał Gajewski, dwór Siedliszowice (poczta loco). 5836 1 5

Kupię

okazyjnie w Krakowie biurko męskie, chętnie amerykańskie, tudzież inne meble, sypialnię i drobne przedmioty. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje c. k. Urząd pocztowy w Mydlnikach ad Kraków. 5834 1 3

Apteka

w Łącku do wydzierżawienia. Zgłoszenia u właścicielki Maryi Wilczyńskiej, Podgórze, ul. Kołłątaja 7. 5843 1 3

Asystentka farmacyi

poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia pod **W. W.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5849 1 3

Panienka

do dwuletniego dziecka na 3—4 godziny dziennie potrzebna. Zgłoszenia: Krowoderska 13, I piętro. 5852 1 3

Apteka

w Galicyi zachodniej poszukuje samoistnego zarządcy. Zgłoszenia pod „Zarządca apteki" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5844 1 3

Do umieszczenia

kilkadziesiąt tysięcy koron, ewentualnie więcej, na dobrą hipotekę, w całości lub częściowo.

Do sprzedania:

kamienica trzechpiętrowa, z wszelkim komfortem.

Wiadomości tylko ustnych udzieli kancelarya adw. **Dra Romana Bogdaniego** w Krakowie, **ulica Wiślna l. 9**, codziennie pomiędzy 4—6 po poł. 5850 1 3

Poszukuję

inteligentnej bony do 2 dzieci. Zgłoszenia między g. 8—9 wiecz. ul. Meiselsa 14, I p. 5740 3 3

Student praw

superarbitrowany legionista, obejmie lekcyę lub guwernerkę w zakresie niższych klas gimnazyalnych lub ludowych z dn. 1 września b. r., najchętniej na wsi. Zgłoszenia: Lochmann Michał, Błażowa ad Rzeszów. 5676 2 0

Kamienicę

obdłużoną, w Krakowie, Tarnowie lub Oświęcimie, z wkładem 30.000 do 40.000 K kupię. Zgłoszenia pod: Gebhardt, Kraków-Dębniki, Barska l. 16. Pośrednictwo niedopuszczalne. 5592 4 5

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. na kredytem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 5611 3 9

Maszynista

Polak, od lat 12 zatrudniony przy tartaku na Bukowinie, obecnie, jako uchodźca bez środków utrzymania, poszukuje pracy w tartaku, elektrowni lub przy maszynach parowych jako maszynista, ślusarz lub tokarz. Może przedłożyć świadectwa tylko techniczne. Józef Sołtys, Jordanów, ul. Kolejowa l. 224. 5539 4 0

Adjunkt ekonomiczny

obeznany z ruchem gorzelnianym i prowadzeniem ksiąg gospod., z 6-letnią praktyką, poszukuje zajęcia zaraz za wikt i skromne wynagrodzenie. — Zgłoszenia pod **5178** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5178 1 3

Poszukuje się

2—3 umeblowanych pokoi z kuchnią od 1 września. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Urzędnik ministeryalny"**. 5838 1 3

Apteka Sokalskiego

w Tarnowie

poszukuje **natychmiast** rutynowanego **magistra** na 4—6 tygodniowe zastępstwo. Zgłoszenia wraz z warunkami proszę nadsyłać wprost. 5835 1 3

Do sprzedania

parcela pod fabrykę, 1600 sążni kwadratowych, położona przy torze kolejowym w Dąbiu-Piaskach, 20 minut drogi piechotą od Rynku głównego. Potrzebna gotówka najmniej 30.000 K. Wiadomość w banku Bohemia, Kraków, ul. św. Jana 1, I p. 5842 1 2

Do sprzedania

wygodny wózek dla chorego. Wiadomość: ul. Aryańska 17, stróż wskaże. 5845 1 2

Koncypient

rutynowany, z długoletnią praktyką, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: Dr Pesvek, Wien, II., Hermineng. 17/5. 5807 2 3

Na sezon zimowy

przyjmuję kapelusze męskie, damskie i dziecięce do prania, farbowania i przefasonowania według najnowszych modeli wiedeńskich w przeciągu 24 godzin. J. Gross, Kraków, Stradom l. 27, wyrób kapeluszy. 5812 2 3

Staniczki

w najpiękniejszych deseniach sprzedaje **dziś** z opustem 5 procent Pracownia oraz magazyn bielizny Gizeli Brand, ul. Starowiślna 6. 5813 2 3

Słuchaczka medycyny

ze znaczną wprawą pielęgniarską poszukuje odpowiedniego zajęcia płatnego w Krakowie lub na wyjazd. Zgłoszenia pod **Irena M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5818 2 3

Leśnik

z ukończoną szkołą lasową lwowską, kilkunastoletnią praktyką, zmieni posadę. — Zgłoszenia: Leśnik, Bochnia, ul. Floris 905. 5821 2 4

Poszukuję

słonecznego, suchego pokoju umeblowanego, wśród ogrodów, w okolicach **Krakowa**, z utrzymaniem na dwie osoby. Oferty z podaniem warunków proszę składać w Admin. „N. Reformy" pod **H. S.** 5824 2 5

Osoba

umiejąca prowadzić wiejskie gospodarstwo i kuchnię, zaraz przyjmie posadę na wsi. — Zgłoszenia pod **„Gospodyni"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5825 2 3

Zmuszony opuścić

swą siedzibę z powodu ewakuacyi, przyjąłbym czasowe prowadzenie kancelaryi adwokata, pełniącego służbę wojskową. Wiadomość: aptekarz Wilczek w Poroninie. 5610 3 3

Poszukuje się

od 1 września 2 pokoi front., z osobnem wejściem (ewent. z przedpokojem lub kuchnią), w III, IV dzielnicy. — Zgłoszenia list. pod **J. T. 16** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5650 4 4

Poszukuje się

do wynajęcia w dzielnicy Zwierzyniec lub Dębniki domku o kilku schludnych ubikacyach z ogrodem na czas dłuższy. **Zgłoszenia**: Kapitan Małek, Zwierzyniecka 44. 5794 2 3

Potrzebni:

Gospodyni

do zarządu kawiarni.

Kasyerka

z kaucyą.

Ekspedyentka

władająca język. niemieckim.

Zgłoszenia: **J. Michalik**, Cukiernia, Kraków. 5800 2 5

Słuchaczka filozofii

władająca językiem niemieckim jak rodowitym, przyjmie odpowiednią lekcyę w Zakopanem lub okolicy, najchętniej przy rodzinie. Zgłoszenia pod **I. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5819 2 3

Agronom

akademik, z praktyką, poszukuje posady administratora większego majątku lub w instytucyach rolniczych. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Karol Mikoś, Surochów (poczta loco). 5827 2 3

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 5666 3 10

Pisarz ekonomiczny

obeznany z gorzelnictwem, mleczarstwem, chowem bydła, zdolny pisarz kancelaryjny, matematyk, z ładnem pismem ozdobnem, poszukuje posady. Legion 154. Andrychów. 4876 8 0

Pomocnika handlowego

z działu delikatesowego i bufetowego poszukuje **A. Hawełka w Krakowie.** 5783 2 4

Fortepian

Wirtha, używany, do sprzedania w składzie fort. Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 5771 2 3

Ogród z budynkami

o 25 ubikacyach (całość około 500 sążni) blizko stacyi tramw. sprzeda okazyjnie **Biuro Tumidajowicza w Krakowie**, ul. Poselska 20, I p. 5787 2 3

Poszukuje się dobrej, uczciwej i czystej

kucharki

Zgłoszenia list. pod **Kucharka** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5788 2 3

Pokoje

1, 2 lub 3, obiady domowe. Kremerowska 14, I piętro. 5797 2 3

Kupię

aparat fotogr. 9×12, z podwójnym anastygmatem do zdjęć czasowych i momentalnych (w danym razie z zasłonką „Schlitzverschluss") i kasetą do filmów płaskich. Zgłoszenia pod **L. 1000** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5777 2 3

Dwóch pokoi

pięknie umeblowanych, frontowych, w pobliżu dworca kolejowego w Krakowie, poszukuje stadło małżeńskie od 1 września b. r. do wynajęcia. Zgłoszenie list. pod **„Swobodnie"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5804 2 2

Kto zamierza

kupić lub sprzedać dom, majątek ziemski, zakład przemysłowy i t. d.

kto poszukuje

służącej, stróża, ekspedyentki, pom. handl., oficyalisty, siły biurowej i t. p., niechaj z **zaufaniem** zwróci się **do Biura** Tumidajowicza, b. prof. gimn. **w Krakowie**, ul. Poselska 20, I p. 5786 2 3

Matka legionisty

osoba starsza, poszukuje miejsca w Krakowie; zajmie się **domem** i kuchnią za skromnem **wynagrodzeniem**. **Z. H.**, Podgórze, ul. Krakusa l. 30, u p. Kulbuszewskiej. 5651 3 0

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5024 14 20

Papę dachową
Pokost sztuczny
Klej stolarski 5754 3 5
Smar do wozów
Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Tłuszcz Tovota

poleca i dostarcza

Generalna Reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego

JAN GODZICKI

w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

Rolnik

z akademickiem wykształceniem, z wszechstronną praktyką rolniczą, z najlepszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady na ziemiach polskich, ewent. za podkładem kaucyjnym. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Zdolny rolnik 30.** 4510 4 0

Zawiadamiam, że

Handel tow. korzen. i delikatesów

pod firmą

TEOFIL NIKIEL

został przeniesiony z ulicy Pędzichów na

ul. Długą l. 6.

Z poważaniem

5757 3 5 **Teofil Nikiel.**

Nowość!

Mydło sztuczne „Brizol"

do mycia rąk i szorowania

wyrób zachodnioczeskich fabryk wyrobów kaolinowych poleca Generalne zastępstwo na Galicyę

L. & G. KADEN, Tow. akcyjne w Krakowie, Dunajewskiego 6.

Sprzedaż tylko hurtownie. 5795 2 6

DO WYNAJĘCIA

w pałacu Spiskim, Rynek gł. 34

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, na I p
3 pokoje, przedpokój, łazienka, na I p.
2 pokoje, przedp., łazienka.

Wszędzie gaz, elektryczność i centralne ogrzewanie. 5784 2 4

Wiadomość w firmie A. Hawełka.

Nowe maszyny do pisania

marki Continental, papier, kałka i taśmy. — **I. L. Ameisen, Kraków.** 5846 1 13

L. 384. 5640 3 3

Ogłoszenie.

Akademia rolnicza w Dublanach ogłasza niniejszem wpisy na wszystkie trzy lata nauki. Mający zamiar wstąpienia do Akademii winien wnieść najdalej do **15 września** pisemne podanie do Dyrekcyi Akademii (Dublany pod Lwowem, p. loco) z dołączeniem: metryki chrztu, świadectwa dojrzałości, świadectwa stanu zdrowia i świadectwa moralności za czas od wystąpienia z poprzedniego zakładu naukowego, jeżeli ten czas wynosi więcej niż sześć miesięcy.

Ostateczne przyjęcie kandydatów z Królestwa Polskiego zależy od zezwolenia galicyjskiego c. k. Namiestnictwa w Białej, o co w każdym poszczególnym przypadku złożyć należy podanie na ręce Dyrekcyi.

Opłaty szkolne wynoszą rocznie 300 kor., za utrzymanie całoroczne 900 kor. w dwu ratach półrocznych z góry.

Rok szkolny rozpoczyna się 23 września.

Na rok 1916/17 jest do nadania pięć miejsc funduszowych bezpłatnych, o które mogą ubiegać się kandydaci niezamożni (świadectwo ubóstwa). Nadto będą nadane dla kandydatów na przyszłych instruktorów i nauczycieli rolnictwa 3 stypendya krajowe po 1000 kor. rocznie i 3 stypendya c. k. Ministerstwa rolnictwa po 900 kor. Podania o nie należy składać na ręce Dyrekcyi Akademii, stylizowane do Wydziału krajowego, do **dnia 31 sierpnia b. r.**

Dublany 24 lipca 1916.

Do nabycia we wszystkich księgarniach!

Nowość! Nowość!

Książka bardzo ważna świeżo opuściła prasę, niezmiernie aktualna w dzisiejszych czasach, p. t.: „Choroby weneryczne, ich skutki i znaczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, tudzież sposoby leczenia i zapobiegania", z 10 rycinami. 136 str. Napisał **prof. Emil Wyrobek.** Cena egzempl. 4 kor., z wysyłką 4 kor. 50 hal. **Nakładem Sz. Taffeta, Kraków, ul. Wiślna l. 6.** 5550 3 10

Mateusz Stanek

konc. majster murarski, Kraków, Konarskiego 32

wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące z własnego materyału lub dostarczonego w miejscu i na prowincyi po przystępnej cenie. Na życzenie sporządza plany i kosztorysy. 1805

Nowe stosunki po wojnie

winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani p o l i t y c z n i e, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

Koron

1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego . . . 20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii . . . 20·—
   Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne" powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń".
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej . . . 4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej . . . 1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913 . . . 1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2 . . . 4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi. Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2 . . . 4·50
   Tom II. Buchalterya podwójna . . . 4·50
   „ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu . . . 15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza . . . 4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka" wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 3 3

Panna

biegła w krawieczyźnie i białem szyciu, poszukuje zajęcia na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Zdolna"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5775 3 4

Terka Trz-ska

z pod Suchej proszoną jest o podanie adresu koleżanki, która powróciła z niewoli pod **Halina** do Adm. „N. Reformy". 5716 2 2

Prasa litograficzna

ręczna, mała (format druku: (27×38 cm), silnej konstrukcyi, prawie nowa, nadająca się szczególnie do powielania w sposób lekki i szybki autograficznych pism i rysunków naukowych lub biurowych, jest z wolnej ręki do sprzedania tanio. Do oglądania m. g. 12—4 po poł., przy ul. Zielonej 23, II p., z frontu. na prawo. 5764 2 3

Zarządczyni domu

inteligentna, przyjemnej powierzchowności, znająca się na kuchni, chowie trzody i drobiu, otrzyma zaraz posadę u samotnego mężczyzny. Warunki według umowy. — Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności sklep p. Janika, Kraków, Długa 37. 5761 2 3

Magister farmacyi

z pięcioleciem, katolik, poszukuje posady na prowincyi. — Zgłoszenia przyjmuje **Robert Gins**, Kraków, Radziwiłłowska 17, II p. 5768 3 3

Młoda, inteligentna osoba

mając męża chorego, poszukuje pracy kasyerki lub ekspedyentki w odpowiednim interesie. Zgłoszenia list. pod **B. M. 21** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5769 2 3

Ogrodnik pomolog

który zarządzał większem ogrodnictwem w Zaleszczykach, szuka miejsca w większym domu, gdzie jest handel na większą skalę. Ma lat 53, Polak (Poznańczyk), żonaty. — Zgłoszenia list. pod **Pomolog** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5734 2 3

Kilka olejnych obrazów

nieżyjących malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—6 po południu. Ul. Powiśle 2, I p., od frontu. 5460 9 0

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 4532 20 20

Sanatoryum dla chorób piersiowych

Dra K. Dłuskiego w Zakopanem.

Ceny przedwojenne: utrzymanie wraz z leczeniem 10 kor. Pokoje od $2^1/_2$ kor. wzwyż. 5779 12 12

ZMIANA LOKALU.

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 5452 5 5

WIKTOR CZAPLICKI, JUBILER

Kraków, Sukiennice l. 6

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie **zegarki złote i srebrne**, z najlepszych fabryk szwajcarskich. Srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie. — **Kupuje złoto, srebro i drogie kamienie.** 5154 6 6

L. 34.135 ex 1916. 5778 3 3

Konkurs.

Krajowa Dyrekcya skarbu rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady **lekarza salinarnego** w I kategoryi przy c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni. Z posadą tą połączone: honoraryum rocznych 2800 K z prawem: do posunięcia do wyższego stopnia po każdych trzech latach służby (do najwyższej kwoty rocznych 3600 K) i do uzyskania dwóch dodatków starszeństwa rocznie po 200 K po 16, względnie 20 latach służby przebytych w I kategoryi, ryczałt na podwody rocznych 1800 K, materyał opałowy po zniżonej cenie i deputat soli według postanowień dla urzędników salinarnych w IX klasie rangi. Termin wniesienia podań do krajowej Dyrekcyi skarbu obecnie w Białej do **15 września 1916 r.** Szczegółowe ogłoszenie i instrukcya do wglądnięcia w Zarządzie salinarnym w Bochni, w krajowej Dyrekcyi skarbu w Białej (D. a. V.) i w Ministerstwie skarbu.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu.

Biała, dnia 31 lipca 1916.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polirowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 27 33 0

Solnogród

perła austryackich Alp

Grand Hotel de l'Europe

otoczony parkiem, mającym 60.000 m², nadaje się ten dom ze swemi

300 pokojami i prywatnemi łazienkami

szczególnie na dłuższy pobyt.

Place do krokieta i tennisa.

Koncerty wieczorem w miesiącach letnich.

Pokoje począwszy od 4 K.

Osobne urządzenia na dłuższy pobyt.

Prospekty i wyjaśnienia na żądanie.

2125 24 26 **Dyrekcya.**

Połączenia kolejowe o ile przez wojnę nie nastąpią zmiany:

Odjazd z Wiednia o godz. 7 m. 10 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 1 m. 27 w południe
„ z Wiednia o godz. 9 m. 5 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 3 m. 32 po poł.
„ z Wiednia o godz. 5 m. 50 wieczorem
przyjazd do Solnogrodu o godz. 12 m. 8 w nocy

Pociąg bałkański w każdy poniedziałek i czwartek:

Odjazd z Wiednia o godz. 12 m. 25 w południe
przyjazd do Solnogrodu o godz. 5 m. 55 wieczorem.

Akademik

specyalista w łacinie i grece, przygotowuje do egzaminu poprawczego lub do matury z tych przedmiotów. Zgłoszenia pod **A. L. 20** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5673 3 3

Kierownik tartaku

wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Kierownik tartaku"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5736 3 3

Poszukuje się

mieszkania

umeblowanego, złożonego z dwóch pokoi, kuchni i łazienki, przy ulicy, przez którą nie przechodzi kolej elektryczna. Zgłoszenia pod adresem: **L. G.**, Krynica „pod Wisłą". 5750 4 5

Panna

młoda, była pomocnica biurowa, poszukuje jakiejkolwiek posady tylko na wyjazd. Zgłoszenia list. pod „Veritas" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5634

Majątek ziemski

kupię zaraz. Włożę 200 tys. koron. Kosiński, Wien, VIII., Piaristengasse 56. 5758 3 5

Nauczycielka

języka niemieckiego przygotowuje do wszystkich egzaminów w tym języku, jakoteż udziela konwersacyi. Zgłoszenia listowne pod **„Nauczycielka"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4862 11 0

Flaszki apteczne

na lekarstwa, **wyłącznie okrągłe**, poleca po cenach fabrycznych firma **G. Unger, Jasło**, ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 4525 17 20

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **E. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1560 13 13

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 220 18 0

Leśniczy

z niższym egzaminem poszukiwany. Zgłoszenia z referencyami przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Wielkie lasy".** 5617 5 0

Wiedeńska fryzyerka

damska czesze, onduluje w domu i poza domem. Modne i historyczne fryzury; udziela lekcyj czesania; wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli, uskutecznia manikure i pedikure. Antoniczek, Kraków, Floryańska 21, II p. 5767

Buchalter

bilansista, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Rzetelny" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5822

Drogerya H. Sikorskiej

Kraków, ulica Szewska l. 22

poleca

Mleko liliowe przeciw spaleniźnie, wyprzyskom i dla wybielenia cery **K 1·20**

Woda chinowa doskonały środek przeciw wypadaniu włosów **K 1.50**

Puder fiołkowy miły, delikatny i zupełnie nieszkodliwy **K 1·—**

Otrębki migdałowe przeciw wągrom i dla wydelikacenia cery **K 1·50**

5004 6 7

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. R.** 2773 8 0

Ożeni się

kandydat adw., dr. praw, z młodą i intelig. panną z większym posagiem. Nieanonimy pod **Dr E. 400** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5770 2 3

Ożeni się

nader inteligentny, pensyonowany podurzędnik (czasowo w czynnej służbie) z przystojną, posażną osobą, mającą zawód lub stały dochód, ale tylko **nadzwyczajnie** religijną. Zgłoszenia z adresem do domu, gdyż poste rest. wzbronione, przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **Zbigniew.** 5806 2 3